



20 bm. na stadionie „Hutnika„

## Decydujące dni Spartakiady Huty im. Lenina

Rozpoczęte w połowie lipca wielkie zawody sportowe — Spartakiada 100-lecia wchodzi już w kulminacyjną fazę. Od najbliższego poniedziałku na stadionie „Hutnika“ odbywać się będzie cały szereg atrakcyjnych imprez sportowych, w których reprezentacje wydziałów i zakładów walczyć będą o miano najlepszych sportowców-hutników. Głównym zadaniem Spartakiady jest szeroki udział wszystkich pracowników w imprezach sportowych, zachęcenie ich do czynnego udziału w życiu sportowym i zapewnienie warunków godziwego odpoczynku i rozrywki po pracy. Zawody sportowe mają uczyć poczucia koleżeństwa i solidarności.

Ostatni tydzień Spartakiady, w który wchodzi już w najbliższym czasie, ma być uwieńczeniem i podsumowaniem całego jej dorobku. Nie wątpimy, że imprezy finałowe wypadną szczególnie okazale. Liczymy na pełny udział reprezentacji wszystkich komórek organizacyjnych w zawodach lekkoatletycznych. Mamy nadzieję, że zawody te zgromadzą na trybunach sta-

dionu Hutnika jak największe rzesze pracowników kombinatu, ich rodzin, którzy dopingować będą swych reprezentantów.

Działacze sportowi w poszczególnych wydziałach powinni polecić szczególnie nacisk na przygotowanie swoich ekip do uroczystego otwarcia Spartakiady. W najbliższy czwartek 20 bm. nasza wewnętrzna lokalna impreza uzyska znacznie szerszy zasięg. Uroczyste otwarcie Spartakiady połączone jest bowiem z zakończeniem XIX Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Defiladę sportowców Huty im. Lenina oglądać będą tysiące widzów — nie tylko z Nowej Huty. Trzeba dolożyć wszelkich starań, aby uroczystość otwarcia Spartakiady wypadła jak najokazalej — wobec tych tysięcy widzów, wobec uczestników Wyścigu Dookoła Polski z całego kraju i wobec kolarzy zagranicznych. Na nadchodzący tydzień rzućmy hasło: „Cała załoga Huty im. Lenina bierze masowy udział we wszystkich imprezach Spartakiady 1000-lecia“.

## Program tygodnia

Przez trzy dni — od poniedziałku do środy — stadion „Hutnika“ będzie widownią zawodów lekkoatletycznych. Pierwsze konkurencje rozpoczynają się będą codziennie o godzinie 17.

Szczegółowy program przedstawia się następująco:

### PONIEDZIALEK

17.00 — 100 metrów (eliminacje) kobiet; 17.20 — rzut dyskiem kobiet i skok wzwyż mężczyzn; 17.30 — skok w dal kobiet, 100 metrów (eliminacje) i pchnięcie kulą mężczyzn; 18.15 — 800 metrów mężczyzn.

### WTOREK

17.00 — 400 metrów kobiet; 17.10 — pchnięcie kulą kobiet; 17.15 — skok w dal mężczyzn; 17.20 — rzut dyskiem mężczyzn; 17.30 — 400 metrów (eliminacje) mężczyzn; 18. — sztafeta 4 x 100 m mężczyzn.

### ŚRODA

17.00 — 100 m (finał) kobiet; 17.15 — 100 m (finał) i rzut oszczepem mężczyzn; 17.30 — skok wzwyż kobiet i 400 m (finał) mężczyzn; 18.00 — 1500 m mężczyzn; 18.30 — sztafeta 4 x 100 m kobiet.

### OTWARCIE SPARTAKIADY

Program na czwartek przewiduje: o godzinie 14.30 zbiórka uczestników defilady w rejonie stadionu „Hutnika“. O godzinie 15.30 kolumna sportowa wejdzie na bieżnię przed główną trybuną. Reprezentacje wydziałów maszerują w

kolejności: P-30, P-40, P-50, P-60, P-61, P-62, P-63, P-64, ZK, ZO, TE, TK, W-1, W-3, DN, DI, W-30, Szkoła Przyzakładowa. Na czele kolumny — członkowie komitetu organizacyjnego oraz poczty sztandarowe: TKKF Hutnika i



Jedną z najciekawszych konkurencji tegorocznej Spartakiady jest: turniej piłki nożnej.

Na zdjęciu: fragment eliminacyjnego spotkania Wydział Mechaniczno-Konstrucyjny — Wielkie Piec zakończonego zwycięstwem drużyny W-3, która w tej chwili ma już zapewniony udział w finale.

Foto: J. Brożek

PTTK. O godzinie 15.45 przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady poseł Zbigniew Jakus wygłosi przemówienie do zebranych sportowców, o godzinie 15.50 program przewiduje zapalenie

(Dokończenie na str. 2.)

## Za tydzień Rajd Przyjaźni

Tradycyjnie jesienią odbywała się na Podhalu uroczystość dla upamiętnienia pobytu Lenina w Polsce, których fragmentem jest Rajd Przyjaźni. W roku bieżącym odbędzie się on już po raz szósty. Uroczystości będą szczególnie okazale, gdyż właśnie tego lata minęła 50 rocznica przyjazdu Lenina na naszą ziemię.

Tegoroczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina“, organizowany przez PTTK i związki zawodowe — zgromadzi na malowniczych szlakach turystycznych Tatr kilkanaście tysięcy osób. Uczestnicy przybędą do Poronina bądź na motorach, czy samochodach, bądź pieszo i zgromadzą się w Poroninie, aby tu złożyć

(Dokończenie na str. 4.)

## Spotkanie sekretarzy KKM PZPR z kierownictwem huty

12 bm. gościli w naszej hucie I sekretarz KKM PZPR w Krakowie tow. A. Kurz i sekretarz ekonomiczny tow. J. Skiba. Spotkali się oni z przedstawicielami kierownictwa partyjnego sekretarzami KF PZPR tow. tow. Z. Jakusem, M. Najduchowskim i W. Żolnierkiewiczem, przewodniczącymi rad zakładowej i robotniczej tow. tow. J. Stepanikiem i A. Komórka oraz z dyrektorem naczelnym huty tow. B. Kolomyjskim.

Niezależnie od pobytu w wydziałach huty, w czasie którego towarzyszył sekretarzom Krakowskiego Komitetu Miejskiego I sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Jakus, omówili oni z kierownictwem naszego zakładu najważniejsze aktualne sprawy dotyczące sytuacji gospodarczej, wykonywania zadań produkcyjnych i trudności z tym związanych.

Sekretarze KKM żywo interesowali się także działalnością partyjną oraz pracą prowadzoną przez organizację huty.

Poruszono w czasie spotkania szeroki wachlarz zagadnień zarówno ekonomicznych jak i społecznych, począwszy od wykonywania planu, problemów zatrudnienia, organizacji pracy i wynikających z niej wymagań zwłaszcza w odniesieniu do personelu inżynieryjno-technicznego; jak również postulatów w zakresie usprawniania form społecznej oddziaływania — wszystko to stanowiło temat wymiany uwag i opinii na tle aktualnej sytuacji huty.

Spotkanie jeszcze raz potwierdziło, że czołową sprawą w działalności gospodarczej naszego zakładu jest zajmowanie się usprawnianiem organizacji pracy w jak najściślejszym jej związku z dyscypliną produkcyjną i ogólną, wyrastającą z wykonywania zawodu hutniczego. Niełatwa obecnie sytuacja gospodarcza kombinatu, wymaga również od wszystkich członków partii stosowania ostrzejszych kryteriów w ocenie pracy wychowawczej i organizacyjnej. (rw)

### Dziś

W numerze:



- Komunikacja z dzwonkiem? — na str. 3.
- Kiedy zostanie przełamana passa w Stalowni? — na str. 4.
- Czytelnicy fotografują — na str. 8.

Cena 50 gr

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 15. IX. — 21. IX. 1962 r. Nr 37 (301)

## Dyscyplina i porządek zależą od świadomej postawy całej załogi

W naszej hucie odbywają się w dalszym ciągu narady poświęcone omówieniu spraw związanych z dyscypliną technologiczną oraz szeroko pojętą dyscypliną pracy, a także spotkania kierownictwa partyjno-społecznego huty z komitetami zakładowymi lub egzekutywami oddziałowych organizacji partyjnych. Narady i spotkania odbyły się już m. in. w wydziałach Pionu Głównego Mechanika, w wydziałach ZMO, w Walcowni Gorącej i Zimnej Blach, w wydziałach Pionu Głównego Energetyka oraz w Zakładzie Koksochemicznym.

A oto kilka najważniejszych problemów wysuniętych na naradach i spotkaniach jakie odbyły się w hucie w ciągu ostatnich dni.

### W WYDZIALE ODLEWNI

Jak wynika z referatu zastępcy kierownika wydziału tow. Sedlwego, dyscyplina technologiczna, a więc to wszystko co składa się na sprawne, szybkie i dobre pod względem jakości wykonywanie zleceń, posiada znaczenie wykraczające daleko poza wydział. Większość zleceń, to zamówienia harmonogramowe, a więc awaryjne, których termin realizacji musi być bardzo ściśle przestrzegany. Wykonywanie części zamiennych dla całej huty jest zadaniem niezwykle odpowiedzialnym, każdy bowiem wybrak i każde przekroczenie wyznaczonego terminu, może w rezultacie spowodować postój podstawowych agregatów hutniczych.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny technologicznej, walka o dobrą organizację pracy i wysoką jakość produkcji wiąże się jak najściślej z tym, co rozumiemy przez dyscyplinę pracy, a więc pełnym wykorzystaniem 8 godzin pracy, sumiennym wykonywaniem swych obowiązków, odpowiedzialnością za swój odcinek pracy. Tymczasem w

wydziale dało się zauważyć osłabienie dyscypliny. Wzrosła absencja (nie tylko chorobowa), zdarzały się wypadki formowania na tzw. „fuchę“ zabawek — samolotków, oopuszczenia stanowiska bez zamiennika, spóźnień itd.

Po referacie inż. Sedlwego wywiązała się dyskusja w której głos zabierali tow. tow.: Sadowski, Król, Krupa, Dudek, Słowik, Pomykacz, Kasprzyk, Zając, Winiariski, Zawadowski, Kellner, Połak, Płaszewski. Wokół jakich spraw koncentrowała się większość wypowiedzi? Wydaje się, że narada zwołana z wyraznie określonym

celem i poświęcona w zasadzie jednemu zagadnieniu, jakim jest dyscyplina, zupełnie niepotrzebnie przetrwała się w zwykłą naradę roboczą. Mówiono o wszystkim, wysuwając na czoło występujące trudności, zamiast takich spraw, jakich należało oczekiwać, a więc rolę brygadzysty i mistrza w ugruntowywaniu dyscypliny technologicznej, właściwej organizacji pracy, troski o jakość produkcji.

Najczęściej powracającą sprawą w wystąpieniach były tzw. „harmonogramy“. Te zlecenia istotnie przysparzają odlewnikom moc kłopotów, powodują niejednokrotnie burzenie normalnej rytmicznej pracy, gorąckę i pośpiech nie sprzyjający trosce o wysoką jakość odlewów, są jednakże po prostu koniecznością. Inną rzeczą, że tych awaryjnych zleceń mogłoby być dużo mniej...

Niejednokrotnie występowała też sprawa trudności kadrowych. Zapomniano jednak, że wymagania wszędzie

(Dokończenie na str. 2.)

## TRZECHSETNY

Był to „roboczy“ jubileusz. Trzechsetny bowiem numer „Głosu“, który ukazał się 8 września, my — jego redaktorzy — staraliśmy się obchodzić „niezauważenie“, po prostu w rytmie codziennej pracy. Rozumiemy, że innym będzie pięćsetny jubileusz. Ale jeśli pamiętać o tym, że na rangę zakładowego pisma składa się także jego baza czytelnicza, wielkość środowiska, do którego w głównej mierze jest ono adresowane, to trzeba powiedzieć, że wówczas będziemy pismem zakładu produkcyjnego

Polsce zakładu i dzielnicy równie dużym, wojewódzkim miastem, nie jest to łatwe. Rozumiemy wszakże, że rola pisma nie polega na tym, aby wszystko w nim zmieścić. Czytelnik chce mieć ostre, walczące pismo, konstruktywne dzięki polemice i krytyce zia. I to jest także i nasza ambicja.

Pomimo roboczego jubileuszu, nie unikaliśmy lampki wina (prawdę mówiąc: nie chcieliśmy jej pominąć). Zyczenia nam złożył sekretarz KF PZPR tow. M. NAJDUCHOWSKI i przewodni-



Jubileuszowa lampka wina.

3 i pół miliona ton stali, i odpowiednio większej załogi i środowiska hutniczego, któremu poświęcać będziemy — tak samo jak i dziś — swój codzienny niepokój: jak lepiej redagować „Głos“, by trafniej i skuteczniej odzwierciedlał on potrzeby załogi i celniej służył interesom kombinatu?

Interes kombinatu. Dla pisma operującego 8 kolumnami druku, mającego za tematykę tysiąc i jedną sprawę największego w

czący Rady Zakładowej HIL tow. J. STEFANIK. Mówiliśmy i my, reprezentanci zakładowej prasy, a więc — kierownik Ośrodka Informacyjno-Prasowego tow. mer W. SADOWSKI i redaktor zakładowej gazety tow. R. WOLSKI. Co postulowano i czego sami sobie życzyliśmy, na drodze od trzechsetnego do pięćsetnego numeru? — najkrócej mówiąc: jednego: bojącego, polemicznego i krytycznego pisma. Zdolnego skutecznie pomagać załodze w jej trudnej pracy.

## Dyscyplina I porządek zależą od świadomej postawy całej załogi

(Dalszy ciąg ze str. 1.)  
 są obecnie wysokie, a niesumienni, nieobowiązkowi pracownicy nigdzie nie zdołają „zagrzać” miejsca. A więc — jeżeli są wypadki naruszenia dyscypliny pracy — nie należy obawiać się kar. Większy nacisk należy także położyć na udzielanie pochwał i nagradzanie za dobrą pracę. (Jd.)

### W WALCOWNI GORĄCEJ BLACH

3 tys. ton niedoboru blachy, 47 godzin przestoju przekroczenie kosztów własnych o 18 zł na tonę produkcji — oto bilans miesiąca sierpnia w Walcowni Gorącej Blach. Odliczając wszelkie trudności zewnętrzne, musimy dojść do niezbitego wniosku, że i w tym wydziale dyscyplina technologiczna, dyscyplina pracy nie znajdują właściwego oddziaływanie wśród pewnej liczby pracowników. Na poparcie tego twierdzenia, towarzysze biorący udział w naradzie roboczej przytoczyli liczne przykłady, konkretne przypadki, znane załóżce i kierownictwu wydziału.

Problem podstawowy, to częste i długie przestoje urządzeń. Część ich wynika na pewno z powodu braku wsadu, ale poważna ilość godzin przestoju ma swą przyczynę w złej pracy załogi, braku odpowiedzialności za powierzony zadania, w niewłaściwej organizacji na stanowiskach roboczych, w nieporządku, słowem w nieprzeżartym szeroko pojętej dyscyplinie pracy. Jest rzeczą udowodnioną, że przestoje mogą być poważnie skrócone, awarie usunięte znacznie szybciej, o ile będzie istniała zbiorowa poczucie odpowiedzialności, jeżeli pracownicy nie będą szukać przyczyn uszkodzeń agregatów u swoich kolegów, a sami poczują się gospodarzami na swych stanowiskach roboczych. Zagadnienie przestoju, to także nagminne już zrzucanie odpowiedzialności z siebie. Nie można dociec, czy zawiązała służba mechaniczna, czy elektrycy, czy wreszcie technolodzy. Po trosze na pewno wszyscy ponoszą winę za tak lekkomyślne i niedbałe traktowanie obowiązków służbowych. Są nawet podstawy do przypuszczeń, że np. na ciągu walcowniczym postoję są „fabrykowane”, jak się wyraził kierownik wydziału inż. K. Czaja.

Jaskrawy brak dyscypliny daje się zauważyć w oddziale wykańczalni. Mimo wyraźnych przepisów, że urządzenia należy odbierać w ruchu ciągłym, zatrzymuje się je przed zakończeniem zmiany i w takim stanie odbierają je pracownicy zmiany następczej. Dlaczego? Niektórym ludziom wyraźnie się śpieszy. Nie zadają sobie tyle trudu, by poczekać na kolegów, by poinformować ich o tym co wydarzyło się przez 8 godzin pracy, na co ewentualnie należy zwrócić uwagę w ciągu dalszego ruchu urządzeń.

W sierpniu br. Walcownia Gorąca straciła 11 tys. godzin roboczych z powodu zwolnień lekarskich. Z pewnością wielu pracowników rzeczywiście chorowało, na to nie ma rady. Ale poważna część pozostających na zwolnieniach chorobowych, to symulanci, co stwierdziły komisje kontrolujące obecność zwolnionych ludzi w mieszkaniach.

Niskie kwalifikacje zawodowe niektórych pracowników, to także ważny problem. O podwyższenie zarobków ubiega się każdy, ale zdawane w związku z tym egzaminy w wydziale wykazały skandaliczny brak podstawowych wiadomości z zakresu pełnienia obowiązków. I w tym także objawia się słabe zainteresowanie pracą, że szereg pracowników nie szkoli się, nie uzupełnia swych umiejętności, pomimo że istnieją ku temu dogodne warunki.

Szanse wykonania planu we wrześniu istnieją. Można liczyć na dobrą wypróbowaną załogę, jaką na szczęście stanowi większość pracowników Walcowni Gorącej. Zadaniem naczelnym w tej chwili jest wzmocnienie dyscypliny, wyrobienie wśród załogi silnych tradycji przemysłowych i poprawa współpracy z towarzyszymi z Walcowni Wstępnych. (dr)

### W ODDZIALE HPR

Spotkanie kierownictwa KF PZPR hut, w którym udział wzięli m. in.: I sekretarz, poseł tow. Jakus, sekretarze tow. tow. Najduchowski i Zolnierkiewicz oraz tow. Komórka — z członkami egzekutywy organizacji partyjnej i kierownictwa gospodarczego HPR, było bardzo owocne. Omówiono na nim chyba wszystkie podstawowe sprawy nurtujące Oddział.

Oddział HPR cechuje niezwykle szybki wzrost załogi konieczny dla zagwarantowania realizacji zadań remontowych. Niedawno załoga ta liczyła niewiele ponad 1.000 ludzi, dzisiaj liczy już dwa razy więcej i jej rozwój ciągle jeszcze trwa. Rzecz jednak w tym, że prace remontowe wymagają fachowców — ślusarzy, murarzy, elektryków. Przychodzący zaś ludzie ze wsi są bez żadnych kwalifikacji. W tej sytuacji przed HPR staje bardzo poważne zadanie intensywnego szkolenia załogi.

W chwili obecnej w załodze i w jej potencjale remontowym tkwią bardzo duże rezerwy. Wystarczy powiedzieć, że np. w Stalowni traci się u nas z powodu remontów ok. 15 proc. czasu pracy, podczas gdy w przodujących hutach (a do takich mamy przecież pełne prawo się zaliczać) straty sięgają tylko 8 proc. Do tego dochodzi jeszcze duża absencja, marnuje się wiele czasu na obejmowanie remontu, na dowożenie i odwożenie ludzi. Mechanizacja nie wyszła też jak dotąd z powłok.

Aby wypełnić ogromne i niezwykle odpowiedzialne zadania, trzeba sięgnąć po rezerwy. Jest to m. in. rola organizacji partyjnej i związkowej, rola ciągle niestety bardzo skromnego aktywu. Jak podkreślił tow. Jakus, nie wolno ani na chwilę zapominać o kształtowaniu w załodze i umacnianiu odpowiedzialnego stosunku do pracy.

Nie bez wpływu na dotychczasowe wyniki pracy Oddziału HPR pozostaje mała prężność organizacji partyjnej, liczącej niespełna 160 członków i nie rozbudowanej jak by należało swych szeregów. Wśród załogi z pewnością jest wielu ludzi, którzy mogą i powinni wejść do partii. Rola organizacji jest ich przyciągnięcie i wychowanie.

## Z życia partii

# Wielkopiecowników nikt nie może wyrećczyć

Muszę przyznać, że nie jeden raz pisząc o Wielkich Piecach, i to w przeciągu wielu już lat, zdołałem się przyzwyczaić, że co pewien czas następuje tam kryzys, i to głęboki kryzys, potem rozpoczynają się rozmowy i tzw. mobilizacja, wreszcie wydział wydobywa się z trudności. Ludzie z przyjemnością mówią wówczas o „dobrej passie”, premii, którą się uzyskało. I... mija znowu okres, pewien czas. Historia się powtarza. I znowu tak jak kiedyś narasta dyskusja, niezadowolenie. Znowu szuka się przyczyny niewykonania planów. Początkowo są to pojedyncze rozmowy, a nawet swary. Wreszcie bierze się do tego organizacja partyjna; związkowa i młodzieżowa jej sekwundują. I wspólnie z kierownictwem, aktywizując doż, odbywając zebrania różnych komisji i dokonując oceny, aktywizując te komisje, przechodząc wreszcie do pracy w grupach partyjnych i związkowych, wśród załóg na stanowiskach pracy podległych mistrzom, dochodzi się do przelomu.

Obraz byłby niepełny gdyby nie powiedzieć, że zawsze ten „ryw” w pracy łączy się z przygotowaniem do konferencji — jak dawniej: technicznej, ekonomicznej itp., że zgłaszaniem wniosków racjonalizatorskich i dotyczących postępu technicznego, z usprawnianiem organizacji pracy.

Taka już jest historia Wielkich Pieców w Hucie im. Lenina. Od czasów ich największych bodaj sukcesów w latach, jeżeli się nie myli: 1954-1956.

### OBECNE DNO

kryzysu na piecach, jest chyba głębsze. A rodząca się niewiara w możliwość sorośnienia zadaniami, większa. Chociaż jeśli przypomnę odbywane niegdyś w związku z podobną sytuacją „gorące zebrania”, to doprawdy zaczynam się wahać: czy dziś jest ciężiej i trudniej, czy trudniej i ciężiej było w przeszłości, kiedy również występowały objawy impasu. Zresztą skalę trudności i własnych braków ocenia się najlepiej dopiero po ich przeżytych. A

więc oszczędźmy sobie roli proroków.

Około 15 tys. ton niedoboru surowców w sierpniu i przeżalem się przyzwyczaić, że co pewien czas następuje tam kryzys, i to głęboki kryzys, potem rozpoczynają się rozmowy i tzw. mobilizacja, wreszcie wydział wydobywa się z trudności. Ludzie z przyjemnością mówią wówczas o „dobrej passie”, premii, którą się uzyskało. I... mija znowu okres, pewien czas. Historia się powtarza. I znowu tak jak kiedyś narasta dyskusja, niezadowolenie. Znowu szuka się przyczyny niewykonania planów. Początkowo są to pojedyncze rozmowy, a nawet swary. Wreszcie bierze się do tego organizacja partyjna; związkowa i młodzieżowa jej sekwundują. I wspólnie z kierownictwem, aktywizując doż, odbywając zebrania różnych komisji i dokonując oceny, aktywizując te komisje, przechodząc wreszcie do pracy w grupach partyjnych i związkowych, wśród załóg na stanowiskach pracy podległych mistrzom, dochodzi się do przelomu.

Wydaje mi się, że rzeczą bezsporną staje się uznanie tegoż spraw: niewątpliwie bogactwo wsadu jest niedostateczne. Ale nie tylko ono decyduje o wynikach. Istnieje nadal zła organizacja pracy w wydziale. I byłoby grubym błędem zasłaniać wszelkie braki urosłym do mitu argumentem o wsadzie.

### NIE TYLKO WSAD

Spotkanie, które stanowiło formę serdecznej partyjnej rozmowy, głównie o sytuacji na Wielkich Piecach, wykazało, że dożór tamtejszy pozostaje nadal pod ostrzałem krytyki (organizacja pracy i brak wychowawczego oddziaływania na załogę), że organizacja partyjna nie potrafiła dotąd wykonać inicjatywy, na jaką ją było stać w przeszłości, np. w okresie organizowania konferencji czy to technicznej czy gospodarczej, że również Rada Robotnicza i ZMS w najlepszym wypad-

ku pracują, jak się to popularnie mówi, na „zwolnionych obrotach”.

Wiele zależy od postawy ludzi, od ich stosunku do pracy zawodowej — takie opinie wyrażali niemal wszyscy mówcy w czasie spotkania. Na pewno jest to słuszne. Potrzeba wszakże sprawnie działającego organizatora, potrzeba inicjatywy, przekonania, które pobudza innych do czynu, by zmienić sytuację. Potrzeba w końcu wielkiej mobilizującej, zorganizowanej kampanii.

Świadomość tego dojrzała już na Wielkich Piecach. Równie wielka jest niecierpliwość. Wszystko to wymaga ostrej krytyki braków w organizacji pracy, krytyki na zebraniach i w komisjach (a przede wszystkim uruchomienia komisji powołanych w okresie ostatniej konferencji gospodarczej), na naradach roboczych, zebraniach grup partyjnych i związkowych.

Osobliście nie mogę zgodzić się z opinią towarzyszy Wleczek o „Głosie Nowej Huty”, który zamieścił „krzywdzące załogę Wielkich Pieców krytyczne artykuły”. Fakt, że w „Głosie” ukazał się doprawdy łagodnie krytyczny artykuł inż. Mariana Folfasińskiego, gł. technologa Wielkich Pieców, czy inne dwie krytyczne notatki, absolutnie nie może „zdemobilizować” wielkopiecowników. Natomiast bardzo pożyteczny był artykuł towarzyszy Wleczek nie zgadzający się ze stanowiskiem wyrażonym w artykule inżyniera, proponujący trafniejszą ocenę sytuacji, polemizujący. Byłoby to

wspólne dochodzenie prawdy o sytuacji i środkach prowadzących do jej poprawy.

### WYBLAKŁE HASŁA

Na Wielkich Piecach widać jeszcze wyblakłe i dawno już nieaktualne hasła z okresu konferencji gospodarczej. Na Wielkich Piecach nie rezerwuje się postanowień z minionej konferencji. Na Wielkich Piecach potrafi się przydzielić zadania wszystkim członkom partii, lecz nie starcza już energii, by kontrolować to co się przydzieliło, uchwalilo itd.

To są już poważne braki i słabości. Wyrównanie niedoborów produkcyjnych wymaga w tym wydziale ostrej krytyki form zarządzania i organizacji pracy oraz sposobu sprawowania kierownictwa partyjnego. Potrzeba regulowania spraw wewnętrznych działowych — powtórzmy — nie może być przesłonięta argumentem o samym, niedostatecznym bogactwie wsadu.

Wydaje się, że warto przytoczyć generalnie myśl wyrażoną przez I sekretarza KF tow. Jakusa, właśnie na tym spotkaniu: *wydział musi liczyć przede wszystkim na siebie, na organizację pracy, na podniesienie wewnętrznej dyscypliny w szerokim znaczeniu tego słowa, na zwiększenie wymagań w pracy, co odnosi się zarówno do dożoru technicznego, jak i pracowników.*

Przed wszystkim trzeba liczyć na siebie, i na własną siłę. Nikt w tym wielkopiecowników nie może zastąpić.

R. WOLSKI

## Uaktywnić grupy partyjne

Od szeregu dni trwają w naszej hucie zebrania wyborcze najniższych, ale także ważnych dla pracy politycznej i produkcyjnej ogniw — grup partyjnych.

Jesteśmy na zebraniu grupy partyjnej z pierwszej zmiany oddziału wykańczalni Walcowni Zimnej Blach. Jak wynika ze sprawozdania tow. M. Straszaka, w ciągu rocznej kadencji odbyło się załadowo 7 zebrania grupy. W okresie letnim nie było ich wcale. Nie dokonano jeszcze podziału zadań dla towarzyszy. Czy rzeczywiście wszystko jest tak idealne w wyznaczaniu, że towarzysze nie mieli nad czym radzić, że niepotrzebne były zebrania dyskusyjne? Chyba nie. Bo o to na tym zebraniu słyszymy m. in. takie uwagi, jak o przemilczaniu ważnych, istotnych spraw produkcyjnych. Dlaczego? Towarzysze byli zniechęceni brakiem odpowiedzi na ich wnioski. Stwierdzają, że praca grup partyjnych w Walcowni Zimnej jest zła i trudna. A czy wykazano inicjatywę w tym kierunku, aby zmienić ten stan? Prawdopodobnie nie.

Brak współzawodnictwa pracy tłumaczy się bardzo prosto: mała opieka ze strony kierownictwa. Kierownictwu zarzuca się ponadto brak troski o człowieka, niedostrzeżenie niczego poza wykonaniem planu. Zarzut poważny i może częściowo słuszny. Wydaje się jednak, że duża w tym wina grupy partyjnej, która o tych sprawach mówi dopiero na zebraniu wyborczym, która nie potrafiła przynieść swych uwag, wniosków i postulatów na zebrania organizacji partyjnej. Mówiono o złej atmosferze w pracy, o faworyzowaniu niektórych pracowników przez kierownictwo gospodarcze, o niewłaściwym zasreowaniu niektórych członków załogi.

Wniosek z zebrania jest jeden: grupa partyjna była bez-

silna wobec napotykanego zagadnień i trudności. Nie potrafiła zaradzić ziu. Co tu zresztą mówić o wielkich problemach, jeśli nie zdołano nawet zalać tak prostej sprawy, jak przydział mleka dla pracowników wykańczalni zatrudnionych w trudnych warunkach — w kurzu, gazie, wysokiej temperaturze.

Przykładem jednego zebrania mówić bardzo wiele. Uwierdza nas w przekonaniu,

że niektórym towarzyszom brak wymaganej od członków partii aktywności, umiejętności reagowania na fakty zięgo traktowania ludzi.

W toku nadchodzącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych te wszystkie sprawy wymagają szerokiego przedyskutowania, wytyczenia właściwej linii postępowania na przyszłość. A wnioskiem na dziś chyba jest jasny: że pracujących grupowych, mało energicznych, biernych i bez inicjatywy należy zastępować ludźmi ofiarnymi, doświadczonymi działaczami partii. (dr)

## JAK WYKONUJEMY PLAN?

JAK WYKONUJEMY PLAN?	Wydz. W-1 stal elektr.	126
TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 12 BM. WL. proc.	Kuźnia	101
	WKS	100
	Silownia energia elektr.	103
Największe trudności występują obecnie w Stalowni. Po dwunastu dniach września wydział ten ma niedobór przekraczający 6,3 tys. ton stali. Wysoko kształtuje się również procent wybraków. Do 12 bm. wynosi on 4,27 proc. tj. o 1,37 proc. za dużo w stosunku do limitu. Przy przeliczeniu procentowo na stal okazuje się, że około 800 ton stali poszło na zom. Duży jest również wybrak ujawniany już na Stalowni — 1,35 proc. Powodem są m. in. trzy ucieczki stali progiem oraz wytopy zimne. Dla przykładu: mistrz ob. Opach spuścił dwa wytopy zimne, z których 110 ton stali było wybrakiem w postaci tzw. „wilka”. Inny przykład. Ze względu na brak dobrej organizacji pracy, za co winę ponosi kierownik zmiany ob. Kwicień, spuszczone zostały wytop półuspokojony, do którego dodano, wbrew instrukcji, pełną ilość aluminium. Rezultat? Wybrak na Zgniatacz wynoszący 80 ton stali. Pozostała ilość stali miala być przeklasyfikowana. Ilość nietrafiionych wytopów wynosi w dalszym ciągu 15 proc. W Walcowni Zgniatacz występuje ostatnio dość często pomieszanie materiałów, spowodowane nieprzeżartaniem prawidłowego stemplowania i oznaczania stali. To niedopatrznie zmusza w konsekwencji do przeklasyfikowania dobrych gatunków stali na gatunki pospolite, takie jak STO. Jd		
ZMO w prod. wyrobów szamot.		101
ZMO w prod. wyrobów zasad.		100
ZMO w prod. dolomitu praż.		109
ZMO w prod. wapna palonego		96
ZK w prod. koksu oz.		100
ZK w prod. koksu wp.		102
Agglomerownia		107
Wielkie Piece — surowka		95
Wydz. Przer. Żużla żużel gran.		102
Wydz. Przer. Żużla żużel pumeks.		43
Stalownia		78
Wydz. P-60 — kęsiska prod. sur.		95
Wydz. P-60 — kęsiska prod. got.		87
Wydz. P-60 — kęsy prod. sur.		109
Wydz. P-60 — kęsy prod. got.		97
Wydz. P-61 — blacha prod. sur.		101
Wydz. P-61 — blacha prod. got.		93
Wydz. P-62 — blacha „czarna”		105
Wydz. P-62 blacha prod. got.		81
Wydz. P-62 — blacha ocynk. sur.		91
Wydz. P-62 — blacha ocynk. rot.		93
Wydz. P-62 blacha ocynow. sur.		67
Wydz. P-62 — blacha ocyn. got.		51
Wydz. P-63 — rury prod. sur.		94
Wydz. P-63 — rury prod. got.		56
Wydz. P-63 — profile gęte		47
Wydz. P-64 — profile drobne sur.		93
Wydz. P-64 — profile prod. got.		93
Wydz. W-1 prof. ogółem		77

# SPARTAKIADA 1000-LECIA

(dalszy ciąg ze str. 1)

znicza i wciągnięcie flagi na maszt. W pięć minut później w takt marsza sportowego kolumna sportowa zjeżdża ze stadionu, po czym rozpocznie się występ zespołu estradowego. Około godziny 17 przeżywać będziemy wielkie emocje — pierwsi kolarze, uczestnicy XIX Międzynarodowego Wyścigu Dookoła Polski pojawią się na biegni stadionu Hutnika, kończąc piąty etap wyścigu Kryryca — Nowa Huta.

### FINAŁY

W piątek 21 bm. odbędą się finałowe spotkania w trzech dyscyplinach zespołowych: w piłce nożnej, koszykówce i siatkówce męskiej. W godzinę później na głównym boisku stadionu Hutnika spotkają się dwie najlepsze jedenastki piłkarskie Huty im. Lenina — reprezentacje Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego i Wydziału Kolejowego.

Po zakończeniu tego spotkania odbędzie się uroczystość wręczenia pucharów zwycięzcom turnieju piłki nożnej,

koszykówki i siatkówki. A w tydzień później, 29 września — wielka zabawa w salach Kasyna Huty im. Lenina z udziałem wszystkich uczestników Spartakiady. W przerwach między tańcami — wręczenie nagród, pucharów i medali dla zwycięzców pozostałych konkurencji.

### DYREKCJA NACZELNA MA NAJLEPSZYCH SZACHISTÓW

Zakończył się już turniej szachowy Spartakiady. Zgodnie z przewidywaniami pierwsze miejsce zajęła drużyna Dyrekcji Naczelnej, występująca w składzie: Gąsiorowski (kandydat na mistrza szachowego), Tuszyński (I kategoria szachowa), Zajda (I kat.) i inż. Albrzycht (II kat.).

Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Walcownię Wstępną. Drużyna ta wyprzedziła na finiszu silny zespół Odlewni. Na czwartej pozycji uplasował się wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny, na piątym Zakład Koksochemiczny, a na szóstym Wielkie Piece.



W bieżącym sezonie jesienno-zimowym Klub Międzynarodowej Książki i Prasy przy Placu Centralnym rozpoczyna 9 rok swojej działalności. W ciągu tego okresu placówka ta zdobyła sobie duże uznanie wśród mieszkańców dzielnicy, którzy przychodzą tu przeglądać prasę, słuchać ciekawych odczytów, brać udział w różnego rodzaju imprezach, oglądać wystawy, czy uczyć się języków obcych. W klubie można nabyć ponadto cieka-

we książki i wreszcie... wypić smaczną, czarną kawę. W tym roku kierownictwo klubu opracowało bogaty plan działalności imprezowej. Celem zaktywizowania widzów, wciągnięcia ich do dyskusji prowadzony będzie nowy typ imprez, do których zaangażowani zostaną wybitni naukowcy, literaci, socjologowie, aktorzy i inni działacze. Te publiczne wywiady odbywać się będą dwa razy w miesiącu, w poniedziałki o godz. 19 w sa-



Czas szybko upływa w Klubie MPiK przy Placu Centralnym.

li Klubu MPiK. Prowadzić je będzie red. R. Kosiński.

Jak informuje nas kierownik klubu A. Lisowski rozpoczęcie tych spotkań planuje się w dn. 17 bm. Będzie to publiczny wywiad z W. Machajkiem i T. Kwiatkowskim pt. „Wrażenia z dalekiego rejsu”, na temat podróży do Japonii. W dn. 24 bm. przewidziana jest rozmowa z popularnym autorem Jo Alexem i komendantem dzielnicowym MO ob. Drożdżem pt. „Kryminal a rzeczywistość”. W miesiącu wrześniu gości będziemy w sali klubu St. Lera, który wraz z red. R. Kosińskim „opowie” nam o zagadnieniach kosmonautyki i polityki.

1 października projektuje się publiczny wywiad z aktorem Teatru Ludowego E. Raczkowskim i znanym dramaturgiem J. Broszkiewiczem pt. „Za kulis warsztatu dramaturga i aktora”. 15. X. przewidziane jest spotkanie z muzyką, z udziałem L. Kydryńskiego, a 5. XI. — interesująca dyskusja na temat „Miasto, w którym żyjemy” z udziałem miejscowych władz i znanych publicystów: Z. Kwiatkowskiego, J. Kurczaba i J. Roszko. „Z kart historii Krakowa” to kolejna planowana impreza, z udziałem prof. Zina.

Kierownictwo Klubu MPiK przewiduje również, jak w latach ubiegłych przeglądy wydarzeń międzynarodowych. Planowane są także ciekawe wystawy. W br. dużym powodzeniem cieszą się kursy języków obcych, na które uczęszczać będzie ponad 700 osób. Nauka języków obcych: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego i hiszpańskiego rozpoczyna się 1. X. br. Zainteresowanych informujemy, że nauka trwa 4 lata, poczym otrzymuje się specjalne dyplomy. Kursy prowadzone są nowoczesną metodą. Kierownictwo klubu zapewnia również doskonałe pomoce naukowe, a przodujący kursanci będą mogli korzystać ze stypendiów w obcych krajach.

Ponadto Klub MPiK prowadzi kursy języków obcych w zakładach pracy, np. w HIL. Warto dodać, że huta zwraca koszty nauki kursantom, którzy wykazali się na końcu roku dobrymi wynikami.

Przypominamy godziny otwarcia Klubu MPiK przy Pl. Centralnym: codziennie w godz. od 10 do 21, w niedziele od 10 do 15. (bs)



W JESIENNYM SŁONCU. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Dyskusja trwa

Komunikacja z dzwonkiem?

Zgodnie z przewidywaniami, głos w dyskusji na temat komunikacyjne zabrali czytelnicy — rozdzwonił się domowy telefon, a do Redakcji wpłynęły listy, natomiast instytucje jak najbardziej powołane do udzielenia odpowiedzi milczą dotychczas w sposób dziwny i zagadkowy.

Oczywiście nie mam nic przeciwko temu, żeby w dyskusji użyto argumentów najsilniejszego kalibru w postaci:

\* ze strony MPK — niezwłocznego uruchomienia nocnej komunikacji na Wzgórzach Krzesławickich, rzucenia dodatkowych autobusów przed godziną szóstą rano, przeanalizowania cen i połączeń na trasie: plac Centralny — Dworzec Główny, wystąpienia do „odnośnych”

WZGÓRZA — PROBLEM NR 1

Pierwsze zagadnienie, to komunikacja ze Wzgórzami Krzesławickimi.

Oddajmy głos panu HALAKOWI (przepraszam, jeśli przekreśliłem nazwisko, ale podpis jest niewyraźny), który pisze w imieniu mieszkańców w następujący sposób:

„My mieszkańcy Krzesławic — osiedla — wyspy, ofiary urbanistów niedorośliwych do socjalistycznego planowania i organizacji życia, prosimy o podanie projektu, żeby do czasu jakiegoś rozsądnego rozwiązania zrobiono przystanek kolei elektrycznej koło osiedla i, żeby ona nas dowoziła do kombinatu, a także do miasta; może chociaż 2 wagony o częstej pójści, albo spałnowe na trasie N. Huta — Krzesławice — Czyżyny — Włocławek. Przecież wszystkie jest i tory i sieć, a ludzie się męczą — dlaczego?”

W sprawie tej propozycji rozmawiałem z dyr. inwestycji DOKP mgr inż. Myszkowskim. Wprawdzie trudno wymagać, żeby PKP nadrobiła błędy i niedoróbki MPK, niemniej jednak uważa p. Halaka będzie rozważona przez DOKP jak najbardziej życzliwie, aczkolwiek już w tej chwili wiadomo, że sprawa jest ciężka do realizacji z uwagi na cały szereg trudności technicznych.

O tym, jak będzie wyglądała komunikacja ze Wzgórzami informowała prasa krakowska 29 sierpnia br.

„...Nowa linia tramwajowa pobiegnie przez Nowogródzka, Łęg, Czyżyny, Bieńczyce Nowe. Linia ta zostanie następnie przedłużona aż do Wzgórz Krzesławickich i Zesławic”.

Jak naprawdę będzie z tą linią, to trudno coś pewnego powiedzieć, bo podobno ostatnio okazało się, że trasa przebiega po torowiskach, co wcale nie rokuje taniego i szybkiego postępu robót. Do

czasu uruchomienia tej linii musi się znaleźć doraźne rozwiązanie.

STAN DRÓG

Drugie zagadnienie, to stan dróg w kombinacie i w mieście.

Obszerny list na ten temat napisał p. Stanisław LACH z Wydziału W-3. W bardzo ostrych słowach potępia on dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie: nieporządnie wykonane zwirowane przejścia przez tory tramwajowe, nieoznakowane pasy rowerowe bez podjazdów z ulicy, szkło na jezdni przed Domem Młodego Robotnika, rozlane w kombinacie wapno, żwir i gruz.

S. Lach jest rowerzystą, więc sprawy te są dla niego szczególnie ważne — proponuje powołanie społecznej kontroli stanu dróg. Komisja tego typu została niedawno powołana do życia i pod kierownictwem inż. Wawrzyniaka dokonała szeregu lustracji. I wreszcie trzecie zagadnienie, to nieszczęsny

POŚPIESZNY AUTOBUS

Warto w tym miejscu zacytować dosłownie list p. Lacha.

„Podziwiam stanowisko „Głosu Huty”, że tak zwane „pośpieszne autobusy”, to istny drenaż często o 5-6 min. a kto to pacy, proszę Dyrekcji MPK? Chcę jeszcze powiedzieć specem od komunikacji miejskiej, że z Konstancy do Mamaj (w Rumunii — dop. mój) trolejbusy kursują co 30 sekund, przejazd kosztuje 50 bani, a odległość jest taka sama, jak z Krakowa do Huty”.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że swego czasu obowiązywał w Anglii przepis, w myśl którego wszelkie pojazdy mechaniczne, przekraczające szybkość 15 km/godz. winny być poprzedzane przez gońca z czerwoną chorągiewką i dzwonkiem.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że niektóre zagadnienia komunikacyjne organizowane są w Krakowie w duchu tego przepisu.

JERZY OLCZYK

List do Redakcji

Nie chcielibyśmy spóźnić się do pracy

Przeczytałem z uwagą notatkę w „Dzienniku Polskim” pt. Wspólnie opracowujemy rozkład jazdy PKP. W związku z tym chciałbym poruszyć kilka spraw związanych z rozkładem jazdy interesujących sporą, gdyż licząc ok. 300-400 ludzi, grupę pracowników Huty im. Lenina, dojeżdżających do pracy pociągami na trasie: Brzesko-Okocim, Podlęż, Nowa Huta.

Godziny przyjazdu i odjazdu pociągów nie są obecnie należycie przystosowane do obowiązujących w hucie czasów rozpoczęcia zmian w ruchu ciągłym. Może kilka przykładów. Pociąg, którym dojeżdżamy na ranną zmianę, przyjeżdża na stację Nowa Huta Północ (z Podlęża) o godzinie 5.35. Na zmianę popołudniową — o godzinie 13.28 i na zmianę nocną o godzinie 21.23. Jeżeli oczywiście przyjeżdża planowo, zgodnie z rozkładem jazdy, często bowiem zdarzają się opóźnienia pięć, a nawet dziesięć minut.

Pozostając nam, minimalna jak widać rezerwa czasu, nie starcza, aby zdążyć punktualnie do pracy do takich wydziałów jak Wielkie Plece, Stalownia, Walcownia Wstępna, Walcownia Drobną itp. Na dotarcie do tych wydziałów ze stacji potrzeba co najmniej 30-40 minut. W rezultacie, pracownicy biegną ile sił w nogach, aby przed 6, 14 i 22 odbić kartę zegarową. Następnie jednak trzeba jeszcze stracić sporo czasu, żeby przebrać się i dotrzeć na swoje stanowisko pracy. Faktycznie spóźnienia wynoszą więc — mimo najlepszych chęci — 15 do 20 minut. Jeszcze gorzej jest z odjazdem po pracy. Pociągi odchodzą z Nowej Huty z a w c z e ś n i e. Dla przykładu: o godzinie 14.20 i 22.23. Żeby zdążyć na te pociągi, pra-

cownicy muszą opuszczać swoje stanowiska w wydziałach (oczywiście z zgodą kierownictwa) 29 minut przed końcem zmiany. Następnie teraz zupełnie niezrozumiałe dla nas dziwoląg: w pościechu myjemy się, przebieramy, biegniemy do pociągu, a następnie musimy czekać w Podlężu na pociąg z Krakowa (do Tarnowa) pół godziny. Tu nie chodzi już o stracenie naszego czasu, ale o szkodę dla huty.

W imieniu wszystkich pracowników dojeżdżających do huty na trasie Brzesko, Podlęż, Nowa Huta zwracam się do DOKP w Krakowie o takie ułożenie rozkładu jazdy, aby pociągi przyjeżdżały 40 — 45 minut przed rozpoczęciem zmian, a odjeżdżały z taką samą rezerwą czasu.

I drugi postulat: czy nie można spowodować bezpośredniego biegu pociągów na trasie Nowa Huta — Brzesko bez konieczności przesiadania w Podlężu, co skróciłoby czas przejazdu do jednej godziny. Chodzi nie tylko o czas, oczekiwanie po pół godziny codziennie w okresie jesienno-zimowym, w deszczu, śniegu i na mrozie, może pociągnąć za sobą przeziębienia i choroby.

STANISŁAW MLECZKO prac. Walcowni Drobną

OD REDAKCJI

Postulaty naszego Czytelnika wydają się jak najbardziej słuszne i powinny być dla dobra zarówno huty, jak i załogi dojeżdżającej do pracy kolejną, wzięte pod uwagę przy opracowywaniu nowego rozkładu jazdy PKP. Jesteśmy przekonani, że te i inne jeszcze postulaty, wysunięte przez pracowników, będą przez dyrekcję huty przedstawione w DOKP do załatwienia.

Bezpiecznym Piórem

Niebezpieczne „duchy”

Piwnice wielu bloków osiedli centralnych, a zwłaszcza bloku nr 2 na osiedlu C-Centrum, grożą nie tylko niebezpieczeństwem rozbicia głowy, czy potłuczenia kończyn zapuszczającym się tam śmiećkom, z powodu zalegających

je nieprzeniknionych ciemności, ale także gwałtownym porażeniem prądem elektrycznym. Założona tam już dawno instalacja elektryczna działała niezwykle krótko. Już po paru dniach wykręcono żarówkę, a co gorsza powyrwanano gniazdko wyłączników, które straszą otwartymi „trzewiami” niezabezpieczonych przewodów. Już niejedni z mieszkańców, szukających po omacku wyłącznika został „kopnięty”. Taki sam rzecz może skończyć się kiedyś wręcz tragicznie, dlatego też dozorczy oraz administracja winna się tym konkretnie zainteresować.

Najlepiej byłoby zamykać wejścia do piwnic, zaopatrzyć w przednio lokatorów w klucze. Ten sposób najskuteczniej zapobiegłby chuligańskim wybrykom dzieciarni grasującej ciągle po piwnicach.



A jak tu żonie wytłumaczyć, że byłem tylko w piwnicy...

Dla kogo ten pas zieleni?



Na pastwie zieleni oddzielającym osiedla nowohuckie od Kombinatu ciągle jeszcze pa-

sie się bydło, niszcząc zasadzone tam młode drzewka i krzewy. Tak więc pas zieleni zamiast służyć zdrowiu mieszkańców oraz jako ozdoba naszej dzielnicy, służy jedynie apetytom krów i kóz. Ustawiono tam nawet tabliczki ostrzegawcze, ale krowy jako analfabетки ignorancko je podeptały.

Co ciekawsze — ich właściciele są też prawdopodobnie analfabetami. Warto to sprawdzić...

Z higieną na bakier

Poproszę kilogram zakopiańskiego. Oj! — nie ten, może bardziej wypieczony. Tak! nieforemny, zgnieciony — proszę mi podać ładniejszy. O, ten

Trudno się dziwić, że ekspedientki tracą niekiedy cierpliwość, niemniej jednak tego rodzaju uwagi są w większości wypadków uzasadnione. Spróbujmy się tylko przyzrzeć z bliska transportowi i wyładunkowi pieczywa, które przewożone bywa często w brudnych ciężarówkach, okrytych nieszczelną plandeką. Wiele więc kurzu ulicznego osiada na chlebie i bułkach, a przy przerzucaniu go „systemem taśmowym” poprzez brudne ręce nierzadko zdarzają się wypadki ładowania bochenków na ziemi w błocie.

Kontrole sanitarne przestrzegają tylko czystości w sklepach, głosząc zasadę, że „dotknięte należy do dotykającego”. Warto się jednak zastanowić wreszcie przez ile brudnych rak przejdzie chleb, zanim trafi do ręki konsumenta, i wyciągnąć z tego odpowiedzialne konsekwencje.



zupełnie brudny, widać na nim kawałki przyschniętego błota — tak grymaszą często klientki w sklepach piekarniczych.

# LUDZIE KOMBINATU

MARIAN PACHAN — szlifierz Wydziału Konstrukcyjnego



Znany jest nie tylko jako przodujący w pracy, wysoko-kwalifikowany szlifierz, ale również aktywny członek partii. W OOP oddziału obróbki wiórowej pełni funkcję członka egzekutywy. Chętnie dzieli się swoim wieloletnim doświadczeniem z współpracownikami.

Pod jego kierunkiem pogłębiają obecnie wiedzę i kwalifikacje zawodowe młodzi stażysci.

Interesuje się sportem. Większość wolnego czasu po pracy spędza jednak z rodziną.



Inż. WIESŁAW PIĄTKOWSKI — główny inżynier Zakładu Materiałów Ogniotrwałych



Do naszej huty przybył w 1953 r. z Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, w których zatrudniony był na stanowisku głównego mechanika. Pracę u nas rozpoczął jako kierownik działu technologicznego. Następnie awansował na szefa produkcji i głównego inżyniera zakładu. Jest specjalistą z branży materiałów ogniotrwałych.

Dzięki wielu cennym pomysłom racjonalizatorskim zgłoszonym przez inż. Piątkowskiego poważnie usprawniono proces wytwórczy w ZO i rozpoczęto produkcję wielu nowych wyrobów, a co za tym idzie, znacznie obniżono koszty własne. Za wybitne osiągnięcia w tej dziedzinie inż. Piątkowski odznaczony został w bież. roku Złotym Krzyżem Zasługi.

Czynnie udziela się pracy społecznej w NOT. Interesuje się teatrem i muzyką poważną. Cieszy się dużym autorytetem i zaufaniem.

Potrzeby naszej huty w dziedzinie — nazwijmy ją komunikacyjno-usługową — są olbrzymie. Wystarczy wspomnieć o przewożeniu pracowników do wydziałów i odwożeniu ich po pracy, o stałej komunikacji wewnątrzzakładowej na terenie kombinatu, o

## Nowe autobusy dla huty

przewożeniu lecących się pracowników do Swoszowic, i wreszcie o stałe rosnących potrzebach związanych z wypoczynkiem świątecznym i turystyką. Tymczasem posiadany przez hutę tabor samochodowy był stanowczo za szczupły w stosunku do zadań i w dodatku już poważnie wystużony.

Huta otrzymała niedawno 4 bardzo pożyteczne pojazdy, a mianowicie popularne mikrobusy marki „Nysa”. Jeden z nich przedstawia nasze zdjęcie. Jak są wykorzystywane te pojazdy? Zastosowanie ich jest bardzo wszechstronne: jeden pomaga w pracy Działowi Finansowemu, drugim władza Dział Kadr, pozostałe służą do doraźnych kilkuosobowych przewozów na zlecenie dyrektora naczelnego huty. Wygodne, szybkie a przy tym bardzo ładne autobusiki.

Najcenniejszym jednak nabytkiem są autobusy. Stan posiadania huty w tym zakresie powiększył się o 5 dużych, eleganckich autobusów marki Jelcz. Ten, który widzimy na zdjęciu, służy do przewozu pracowników. Przeznaczenie



Na drogach kombinatu pojawiły się nowe autobusy.

Maly, zgrabny mikrobusik za chwile wyruszy na trasę. Fot. J. Brożek

pozostałych nie zostało jeszcze całkowicie i ostatecznie sprzyjowane, ale pewne, że zasilą one i komunikację wewnątrzzakładową i tabor przeznaczony do obsługi wycieczek.

Mamy do załogi przy okazji apel: popatrzcie jak wyglądają po kilku latach eksploatacji dotychczasowe autobusy huty, zwłaszcza te, które kursują po kombinacie. Czy chcielibyście, aby upodobniły się do nich przedko nowe eleganckie Jelcze? Na pewno nie, a więc szanujcie służące wam pojazdy! (jd)



# Kiedy zostanie przełamana zła passa w Stalowni?

Przed kilku tygodniami pisaliśmy obszernie o przyczynach trudności w pracy podstawowego wydziału naszej huty — Stalowni. Ponieważ jednak sprawa ta stanowi obecnie problem nr 1, skoro o wynikach produkcyjnych Stalowni zależy wykonanie poważnych zadań HIL, do zagadnienia tego musimy ciagle wracać.

Kierownik wydziału łączyliśmy autorytatywnie stwierdza: olbrzymia rezerwa tkwi w niedostatecznie wykorzystywanych piecach. Otrzymujemy z nich o wiele niższą ilość stali niż to jest możliwe. Straty z tego powodu w sierpniu br. wyniosły 4 tys. ton stali. Nie tylko o ilość chodzi. Liczba wybraków w Stalowni sięga ponad 5 proc., a więc o wiele za dużo. Częste awarie powodują dalsze, poważne straty.

## TAK PRACOWAĆ NIE WOLNO

Nie negujemy faktu, że istnieją przyczyny obiektywne obecnych trudności w pracy naszych stalowników. Ale niejednokrotnie stanowią one tylko niewielki procent innych przyczyn — tych subiektywnych, tkwiących w załodze. Nie całą załogę mamy na myśli. Jej olbrzymia większość podchodzi poważnie, rzetelnie i z poświęceniem do swoich obowiązków. Niestety są i tacy pracownicy, którzy nie zasługują na miano fachowców-stalowników, bo po prostu nie starają się o to. Jak ocenić np. takie fakty, jak zdarzające się drzemki na zmianie nocnej? Przeprowadzone kontrole ujawniają wielu „spiących rycerzy”, którzy w ten karygodny sposób „walczą” o plan. Przed kilku dniami I zmiana obsługi pieca martenowskiego zastała całą załogę — o godz. 5.30 — pogrążoną w głębokim śnie, z pierwszym i drugim wytapiaczem włącznionym. Prawda, że była przerwa w pracy pieca, ale gdzie front robót dla kolegów z następnej, dziennej zmiany? Stanowisko pracy nieuporządkowane, bałagan, nie ma gdzie postawić wózków. Co właściwie robi dozór na trzeciej zmianie, gdzie są mistrzowie? I jak w świetle tych faktów można mówić o pełnym wykorzystaniu dnia roboczego, o dobrych wynikach produkcyjnych? Kierownik zmiany Inż.

Wrzesień rzeczowo, uczciwie ocenia sytuację. Na większości stanowisk pracy panuje skandaliczny nieporządek. Narzeka się na złą pracę suwnic, na brak zestawów, na niepodstawianie potrzebnej ilości wlewnic. Ale nawet wtedy, gdy warunki te zostają spełnione, planu nie wykonuje się. A więc nie przyczyny obiektywne. Wina leży w bezbrojskim podejściu części załogi do swych zadań.

Trudności nie można również usprawiedliwiać tym, że załoga jest młoda, niedoświadczona. Co gorsze, niektórzy starszy fachowcy wykorzystują ten argument, pogłębiają trudności, spychając winę na pracowników młodych, niedawno przyjętych. A może by tak przekazać im swe umiejętności, służyć radą i pomocą, wspólnie i po koleżeńsku zabrać się do pracy? Tak się niestety nie dzieje.

Dyscyplina w Stalowni wywołuje zastraszające rozluźnienie. W jedną niedzielę nie przyszło do pracy 7 wytapiaczy! Jak pracować? Urządzenia, materiał czekają. Załoga rośnie.

I znów niepokojące fakty, przytoczone przez inż. Wrzesnia. Polecenia kierowników zmian nie są wykonywane. Zmienia się instrukcje. Jak nazwać ten dziwny stosunek do przełożonych, do obowiązków?

Jest godzina 6.40 rano. Kierownik zmiany przechodzi przez halę. Suwnica stoi z opuszczonym udźwigniem. Ludzie siedzą, zająci rozmową. Uszkodzenie suwnicy, zdarza się. Dlaczego jednak przez 40 minut nikt nie zgłosił awarii? Czy i w takich wypadkach trzeba czekać na interwencję kierownika, czy nie można pomyśleć samodzielnie, poczuli się gospodarzem wydziału? Jakos to nie przyszło do głowy...

## DROGI WYJŚCIA

Sekretarz KZ PZPR tow. J. Nowotny przytacza prostą, ale skuteczną receptę na udrowienie obecnego stanu w Stalowni. Po pierwsze — każdy pracownik musi wiedzieć, co należy do jego obowiązków, musi znać zakres swej pracy. Przełamanie trudności, z jakimi spotykają się nowi pracownicy, to wielkie zadanie do spełnienia dla starej części załogi. Trzeba uczyć i wychowywać.

Przestrzeżenie dyscypliny technologicznej powinno stać się zawodową ambicją każdego fachowca, a czy tak jest zawsze? A dyscyplina w tym szerokim pojęciu? Rośnie absencja i czas najwyższy zahamować ją szybkim, radykalnym cięciem. Nie może być pobłażania dla tych, którzy bez przyczyny nie przychodzą do pracy, śpią zamiast wypełniać swe obowiązki, stają przy stanowiskach roboczych w stanie nieczuwym, bo i to ma czasami miejsce.

Sprawą wielkiej wagi jest stosowanie się do instrukcji bhp. Niejednokrotnie zapomina się o tym. Naraża się zdrowie i życie — swoje i towarzyszy pracy, biorąc na swoje sumienie czyjeś nieszczęście. Wreszcie — zagadnienie utrzymywania wzorowego porządku na każdym stanowisku pracy. Bałagan i niechlujstwo, zrzucanie odpowiedzialności na innych pracowników — są objawami jeszcze nagminnymi, które muszą ulec likwidacji. Nie mała w tym roli organizacji partyjnej i związkowej.

Dyrekcja HIL i kierownictwo Stalowni przychodzą załogę z jak najdalej idącą pomocą. Od sierpnia sukcesywnie remontowane są piece. Istnieją wszelkie warunki ku temu, by zła passa Stalowni została zwycięsko przełamana. Czekaj na to cała huta, a bezpośrednio — załoga Walcowni Wstępnych. (DR)

# Przydział mieszkań dla hutników

Zamieszczamy kolejną listę nazwisk pracowników naszej huty, którzy otrzymali przydziały mieszkań. Te ostatnie znajdują się w blokach nr.: 2, 4, 18, 55, 56, 77, 74, 84, 86, 87, 99 i 100 na osiedlu Wągorza Krzeszawickie. Zaznaczyć jednak należy, że nie wszystkie rozdzielone przez Główną Komisję Mieszkalową Huty mieszkania pochodzą z najnowszego budownictwa, część przydziałów obejmują bowiem mieszkania ze starego budownictwa, które urzyskane zostały drogą wymiany. Jeszcze jedna uwaga: nie wszystkie bloki, w których rozdzielone są obecnie mieszkania na Wągorzach Krzeszawickich są całkowicie wykończone. Jak nas informuje Dział Mieszkalowy, przydziały mieszkań będzie mógł nastąpić dopiero po formalnym odebraniu tych bloków przez Dzielnicową Radę Narodową, najpóźniej do końca października br.

Wszyscy zainteresowani pracownicy huty zostaną oddzielnie powiadomieni o szczegółach dokonanych przydziałów mieszkań.

A oto decyzja Głównej Komisji Mieszkalowej HIL, oddziału na podstawie wniosków Komisji Wydziałowych, w myśl której mieszkania otrzymują:

## WYDZIAŁ PIONU GŁÓWNEGO ENERGETYKA

Jerzy Bednarz — elektryk, Kazimierz Nowakowski — telemechanik, Stanisław Tarczyński — elek-

tryk, Mieczysław Doniec — telemechanik, Bogusław Micula — elektryk, Stanisław Plahta — telemechanik, Bronisław Kopera — elektryk, Alojzy Skrzypiec — ślusarz, Tadeusz Zwirski — ekonomista, Antoni Koczoł — ślusarz, Zbigniew Kozioł — inż. elektryk, Józef Mizlak — ślusarz, Stanisław Latosiński — ślusarz, Michał Szczyпка — pierwszy gazowy, Tadeusz Warchoł — elektryk, Piotr Madry — ślusarz, Józef Plahta — ślusarz, Jan Holda — monter, Marcin Włoch — elektryk, Wacław Bobak, Zenon Czosnykowski — technik mechanik, Zdzisław Horyn — brygadysta, Kazimierz Skrzyżewski — brygadysta, Franciszek Sołkowski — ślusarz, Antoni Moskal — elektryk, Marian Miśta — maszyn., Antoni Białek — ślusarz, Jan Borkowski — prac. fiz. i Maria Masier.

## WYDZIAŁ WALCOWNI BLACH ZIMNYCH

Stefan Wojtas — suwnicowy, Stanisław Puchala — ślusarz, Józef Michalec — ślusarz, Alojzy Ciupondro — nożycowy, Ireneusz Picheta, Tadeusz Durek — ślusarz, Antoni Marek — elektryk, Władysław Maj — ślusarz, Alojzy Palus — ślusarz, Michał Kryskowlak — ślusarz, Stanisław Florek — ślusarz, Stanisław Sanię — walcownik, Stanisław Wójtowicz — ślusarz, Jan Rudzik — elektryk, Kazimierz Fingaj — ślusarz, Mikołaj Zięba — operator, Władys-

ława Noszykowska — wydawca napoi, Franciszek Karowicz, Jerzy Parlak — mistrz, Tomasz Nowak palacz, Józef Kozioł — ślusarz, Tadeusz Lasoń — elektryk, Andrzej Mkomilów — suwnicowy, Henryk Mikulski — elektryk, Stanisław Laskiewicz — nożycowy, Tadeusz Kieroński — operator, Bogusław Kończyk — ślusarz, Marian Szelągiewicz — elektryk, Władysław Baran — nożycowy, Edward Korab — suwnicowy, Stanisław Rajski — elektryk.

## WYDZIAŁ TRANSPORTU KOLEJOWEGO

Jan Bujak — maszynista, Marian Jarzębski — pomoc. maszynisty, Feliks Goldas — maszynista, Zenon Janeczyszczyn — ustawiacz, Bolesław Nazarko — maszynista, Kazimierz Paruk — maszynista, Jan Wołowoda — manewrowy, Mieczysław Wawrzyniec — operator, Piotr Świerk — zwrotnicowy, Mieczysław Cabak — pomoc. maszynisty, Lech Nowacki — pomoc. maszynisty, Zdzisław Zapiór — elektryk, Fabian Paradowski — tokarz, Władysław Kasprowicz — elektryk, Jan Bocheński — ślusarz, Jakub Dudek — torowy, Paweł Przyrodki — prac. fiz., Andrzej Płaziński — telemechanik, Czesław Józefiak — maszynista, Mieczysław Grudzień — ustawiacz, Tadeusz Wata — ślusarz, Edward Pasternak — prac. fizyczny, Tadeusz Wilk — ślusarz, Adolf Klimek — ustawiacz, Jan Witke — prac. fizyczny, Henryk Doniec — ślusarz, Henryk Przygodzki — ślusarz, Zdzisław Rydlewicz — pomoc. maszynisty, Bronisław Ryba — manewrowy, Bolesław Trojanowski — prac. fizyczny, Antoni Rys — pomoc. maszynisty, Jan Nowak — ślusarz.

(Dalszy ciąg listy zamieścimy w następnym numerze).

# Apel do załogi Walcowni Wstępnych

Komitet Zakładowy PZPR przy Walcowniach Wstępnych, analizując sytuację wydziału na specjalnym posiedzeniu, po informacji kierownictwa i dyskusji, zwraca się z apelem do wszystkich członków Partii, członków ZMS i Związków Zawodowych oraz do pracowników niezrzeszonych — Walcowni Zgniatacz — o podwojenie wysiłku w pracy dla wykonania planu rocznego. Wydział nasz znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji. Posiadamy niedobór za 8 miesięcy — 18.800 ton i w produkcji gotowej — 42.700 ton. Apelujemy więc do całej załogi, partyjnych i bezpartyjnych —

stać w jednym szeregu, wymagając wysiłki zmierzające do wykonania naszych rocznych zadań. Każda tona produkcji — na wagę złota. Pracujmy przy urządzeniach bezawaryjnie!

Pracownicy utrzymania ruchu — Waszą ambicją powinno być niedopuszczenie do żadnych postojów. Konserwujcie urządzenia w tym stopniu, aby możliwe wyeliminować całkowicie!

Znając poziom świadomości całej załogi, liczymy na Wasze głębokie zrozumienie awetu.

KZ PZPR, RADA ODDZIAŁOWA, ORGANIZACJA ZMS Walcowni Wstępnych

## Rajd Przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

kwiaty i wieńce przed pomnikiem Lenina. Rajd Przyjaźni odbędzie się w dniach 21—22 września br.

Jak już podawaliśmy w tej wielkiej imprezie turystycznej weźmie udział ponad tysiąc pracowników naszej huty. Dla 700 uczniów przyzakładowych szkół

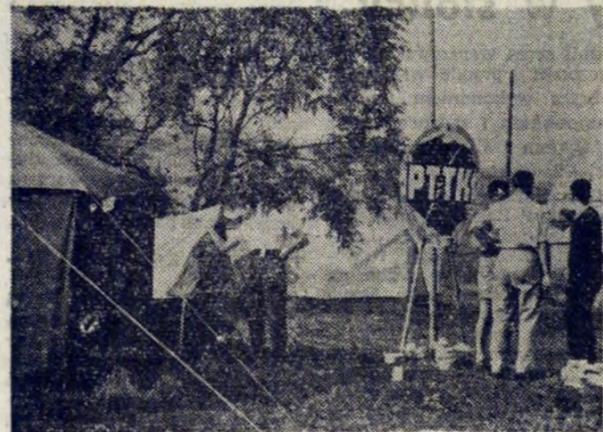
zawodowych rezerwuje się podległy turystyczny do Poronina. Uczestnicy licznej grupy motorowej z naszej huty zapalą znicz przed pomnikiem W. I. Lenina ogniem z wieńców pędów.

Przypominamy, że bliższe informacje w sprawie Rajdu Przyjaźni i zgłoszenia przysyłać Oddział PTK HIL, budynek „S” — tel. 48-25. Koszt uczestnictwa w Rajdzie wynosi 25 zł od osoby. Zwrotny motorowe otrzymują zwrot kosztów paliwa, dz

# Na Turbacz z deszczem w zawody

Wstrugach rześnego deszczu, przy akompaniamentie złowrogich grzmotów, wyjeżdżały z naszej huty dwa autobusy,

Kolejowego z okazji V Kongresu Związków Zawodowych. Choć pierwszemu Złotowi zgotował ubiegłoroczny wrzesień wspaniałą, wprost upalną



Odpoczynek przed wspinaczką.

wiozące uczestników drugiego, z kolei Turystycznego Złotu, organizowanego przez koło PTTK wydziału Transportu

podogórze, to drugiemu jakby na przekór poskapał jej, tak dałoby się, że większą część trasy trzeba było przebrnąć w u-

lewnym deszczu, po ośligłym błocie. Mimo to jednak blisko 80-ciu uczestników zlotu o niezwykle szerokiej rozpiętości wieku, bo od lat 5 do 65 spisało się dzielnie, wręcz bohatercko na całej, bynajmniej nie łatwej trasie rajdu.

Z punktu wyjściowego z Łopusznej, za Nowym Targiem rozpoczęto podejście pod Turbacz w dniu 8 bm. około godziny 6 wieczorem. Pierwsze kilometry przebyliśmy pospiesznie gnani strumieniami siekającego nas nielitościwie deszczu. Mimo złośliwości aury nikt nie stracił animuszu. Wnuczka nie ustępowała kroku — dziadkowi, kilkuletni swn — ojcju i matce. A młodzie? — ta śpiewem i żartami rozpędzała chmury z horyzontu. Choć gęsty zmrok zaatakował nas niespodziewanie na najtrudniejszym odcinku „spinaczki” na przełaj przez gęstsze leśne rezerwat Joruzsańskiego, przy pomocy latarek zdołaliśmy poskromić go skutecznie i osiągnąć szczyt, a wraz z nim schronisko w czasie krótszym od przewidywanego, no niepełnych trzech godzinach drogi.

II Turystyczny Złot nowohuckich „kolejarzy” został uczczony w następnym dniu uroczystym „kominkiem”. Orga deszczowych chmur rozpełtała się bowiem nad Turbaczem, uniemożliwiając rozpalenie tradycyjnego ogniska. Niemniej jednak ognisko świetlicowe miało również wiele osobliwego uroku i chwile spędzone przy nim w serdecznym gronie turystów należeć będą do niezapomnianych.

Złot otworzył krótkim zagajeniem przedstawiciel zarządu koła PTTK Kazimierz Sochań-

ski, a z historią regionu Górców oraz schroniska im. Władysława Orkana zapoznał uczestników wieloletni, doświadczony turysta, prezes zarządu okręgu PTTK kól. Albert. Część artystyczna upełniła pod znakiem humoru i wesołej zabawy, której przewodził niespożyty kol. Tadeusz Adameczyk, doskonały „gawędziarz” i wodzirej. „Gadki góralskie” przeplatano się z „anegdotkami salonowymi”, gry i zabawy towarzyskie z pieśniami, których skoczne tony wesoło wlatywały w górę, współzawodnicząc z figlarnymi iskrami i płomieniami, odczoch buchającymi na stylowym góralskim kominku.

Pokrzepieni na „duchu i cieple”, pełni niesłabnącego (nawet w obliczu ulewy) entuzjazmu dla turystyki, wyruszyliśmy w drogę powrotną do Rabki. Na skutek fatalnej pogody straciliśmy jednak wiele wspaniałych widoków, charakterystycznych dla pasma Górców, z jego najwyższym szczytem Turbaczem na czele.

Entuzjaści turystyki nie tracą jednak nigdy nadziei i rzeczywiście zaświeciło nam wreszcie słońce. Szkoda tylko, że już przy samym zejściu na Rabkę. II Złot Turystów Transportu Kolejowego zaliczony można jednak do jak najbardziej udanych imprez turystycznych kombinatu. Co tu dużo mówić — tamtejsze koło PTTK nigdy nie stracił renomę — najlepszego w Hucie im. Lenina. A jest to zasługa doświadczonego i z prawdziwego zdarzenia aktywu turystycznego, na czele z prezesem koła Zenonem Podermśńskim i przewodniczącym Rady Zakładowej Antonim Dąkowskim.

B. Dziekan

## Ze sportu

# Jutro kolarze wyruszą z Warszawy

A więc już za pięć dni będziemy uczestniczyć w najciekawszej imprezie sportowej, zorganizowanej w tym roku w naszej dzielnicy. Uczestnicy XIX Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski zakończą w najbliższy czwartek na stadionie Hutnika V etap swej ciężkiej trasy. Nasza dzielnica przystępuje się do uroczystego powitania kolarzy. Komitet Organizacyjny pracuje „na pełnych obrotach”. Można się więc spodziewać, że Nowa Huta zostanie w pamięci wszystkich uczestników wyścigu jako dobrze zorganizowany punkt etapowy.

Udział w imprezie potwierdziły ostatecznie 4 ekipy zagraniczne. Są to reprezentacje Anglii, Belgii, Francji i NRD. Do walki z kolarzami zagranicznymi stanie 20 drużyn krajowych. CRZZ i LZS zgłosiły do wyścigu po 6 zespołów, Gwardia i Legia po 3 i jeden z najbliższych klubów kolarskich w kraju, Flota Gdynia — 2 drużyny. W sumie na starcie staną wszyscy najlepsi kolarze polscy.

Jutro (niedziela 15 września) kolarze wyruszą na trasę I etapu — Warszawa — Lublin długości 160 km. W poniedziałek przejadą 211-kilometrową trasę Kraśnik — Rzeszów. We wtorek etap Rzeszów — Gorlice długości 176 km. W środę „sprint” na trasie Gorlice — Krynica (45 km). I wreszcie w czwartek 20 km. kolarze pokonają 216-kilometrowy odcinek Krynica —

## DZIEŃ MŁODEGO PIŁKARZA NA STADIONIE HUTNIKA

W całym kraju zorganizowano w ubiegłym tygodniu imprezy sportowe pod nazwą Dzień Młodego Piłkarza. Również na stadionie Hutnika najmłodszy adept piłki nożnej pod kierunkiem swych instruktorów Józefa Strojnego i Mariana Bochenka oraz działaczy sportowych Jana Turka i Władysława Koźłowskiego próbowali swych sił i umiejętności w ćwiczeniach objętych regulaminem odznaki PZPN. 20 młodych piłkarzy wykonało z dobrym wynikiem regulaminowe ćwiczenia i zdobyło brązową odznakę PZPN.

## Z KIM GRAJĄ JUNIORZY?

Juniorzy Hutnika rozegrają w niedzielę 16 bm. kolejne spotkanie o mistrzostwo ligi juniorów z zespołem Dąbskiego. Początek meczu o godz. 9 na stadionie Hutnika. Piłkarze MKS Krakus występujący w tej samej klasie grać będą w Prokocimiu z tamtejszym Prokocimem. Początek spotkania również o godz. 9. Dziś natomiast (sobota 15 września) trampkarze MKS Krakus i Hutnika spotkają się w meczu o mistrzostwo klasy trampkarzy. Początek meczu o godz. 17.15 na stadionie MKS przy ul. Bulwarowej.

Nowa Huta. Harmonogram przewiduje, że pierwsi kolarze pojawią się na stadionie Hutnika około godz. 17. Przed przyjazdem kolarzy oglądać będziemy uroczyste otwarcie Spartakiady Huty im. Lenina (o szczegółach piszemy na innym miejscu).

W piątek 21 bm. kolarze rozegrają VI etap wyścigu, złożony z dwóch części. O godz. 8 obok głównej bramy do Kombinatu odbędzie się start do jazdy indywidualnej na czas na trasie Nowa Huta — Wawrzeczyce — Nowa Huta. Powrót przewidziany jest ok. godz. 9.10. W tym samym dniu o godz. 13.40 (również obok głównej bramy do Kombinatu) odbędzie się start do drugiej części etapu na trasie Nowa Huta — Kielce. To już będzie ostatnie nasze spotkanie z uczestnikami XIX Wyścigu Dookoła Polski.

## OSTATNIE SPARRINGI BOKSERÓW

W ubiegłą sobotę pięściarze Hutnika powrócili z obozu przygotowawczego w Kluczborku i cały tydzień poświęcili na ostatni „szlif” przed jutrzejszą inauguracją sezonu mistrzowskiego w I lidze. Na jednym z treningów w sali Hutnika na osiedlu Stalowym rozmawiali z czołowym pięściarzem zespołu wicemistrza Polski, Łucjanem Stawakiewiczem.

— Jak było w Kluczborku? — Warunki mieszkalne nie najlepsze. Cały obiekt jest tuż przed remontem. Możliwości treningu natomiast zupełnie wystarczające. Cała drużyna wiele skorzystała tuż przed rozpoczęciem rozgrywek.

W jednym rogu sali, wśród autentycznych lin kończą akurat sparring Dudczak i Braja. Ich miejsce zajmują Żuk i Olinger. — Czas — komendurę trener Bronisław Olejniczak. Rozpoczyna się pojedynek. Pięściarze walczą w kaskach ochronnych a trener co chwilę przerywa im swymi uwagami. — Nie trzymaj! — To dla mnie największe przestępstwo: trzymać i bić. Można jeszcze darować bokserowi, jeśli trzymaniem ratuje się przed ciosem, ale jeśli jedną ręką trzyma, a drugą sam żąda ciosy — to bardzo nie fair. Przedstawiciele coraz wyższych wag wchodzą w ring. Walczą m. in. Stawakiewicz i Salamon. — Atakuj! Nie czekaj na cios przeciwnika — zachęca Olejniczak swego wychowanka, młodego Salamona. Po walce Stawakiewicz pyta trenera o ogólną ocenę. — Nieźle. Poprawieś szybkość. Musisz tylko wzmocnić cios ruchem ciała. A zresztą Salamon nie jest łatwym przeciwnikiem. Wprawdzie sam nie wykazuje inicjatywy, ale za niego ciosu nie pozostawia bez odpowiedzi. Do jutrzejszego meczu z zespołem Gwardii Warszawa przystąpią więc pięściarze Hutnika dobrze przygotowani. Początek spotkania w hali widowiskowo-sportowej o godz. 11.

## GRA TOCZY SIĘ DALEJ

Tylko półtora tygodnia przerwy mieli piłkarze Hutnika w III-ligowej „młócie”. Jutro na Suchych Stawach odbędzie się kolejna runda rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej. Hutnik podejmować będzie zespół Prokocimia. Nierównie trudniejsze zadanie czeka piłkarzy nowohuckich w kolejnym spotkaniu — ze Sandecją w czwartek 20 bm. Początek jutrzejszego meczu z Prokocimem o godz. 16.30.

Sytuacja w lidze okręgowej już się wyraziście skryształizowała. Utworzyła się dość liczna czołówka. Oprócz drużyn już przez nas wymienionych do czołowych lokat pretendują w tej chwili Hutnik Trzebinia i Górnik Brzeszcz. Najbliższe spotkania powinny wiele zmienić w górnych rejonach tabeli.

A oto aktualna tabela:

1. Unia Tarnów	6 11 17:3
2. Hutnik NH	5 9 13:2
3. Sandecja	4 8 19:4
4. Prokocim	7 8 10:6
5. Hutnik Trzebinia	7 8 8:10
6. Górnik Brz.	6 7 7:8
7. Victoria Jaw.	4 6 7:1
8. Unia Oświęcim	6 6 9:8
9. Skawa	5 6 7:8
10. Górnik Jaw.	6 5 6:11
11. Kabel	6 4 10:9
12. Wawel Ib	6 4 6:9
13. Cracovia Ib	5 3 11:16
14. Czarnochowice	5 3 10:16
15. Wisła Ib	6 3 7:17
16. Tarnovia	6 3 4:13
17. Dąbski	6 2 6:16

## Korespondencje listy

Można uprawiać kulturystykę!

dalekim Kluczborku na pracowicie spędzonym obozie!

Udały się wczasy pod gruszą

W odpowiedzi na list Czytelnika, który skromnie ukrył się pod podpisem „Pracownik HIL” podajemy, że TKKF organizuje również kulturystykę, jako nową dziedzinę sportu masowego. Zażęcia, a raczej ćwiczenia z zakresu kulturystyki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18-tej w Szkole nr 81. Warto się zgłosić!

Odnosnie pytania drugiego: dzwoniące zegarki na rękę, inaczey zegarki ręczne — buzdiki można kupić u nowohuckiego „Jubitera” przy Placu Centralnym. Są to znane „Sygnały” produkcji radzieckiej, w cenie 850 zł.

## Bokserzy pamiętaj!

Dziękujemy uczestnikom obozu KS Hutnik w Kluczborku za pozdrowienia dla wszystkich sympatyków sportu z Nowej Huty oraz dla naszego zespołu redakcyjnego. Okazuje się, że nasi bokserzy pamiętają o nas wszystkich nawet przebywając w

Wczasy i kolonie zakończone, lecz ciągle jeszcze do naszej Redakcji docierają ich echa. Tym razem otrzymaliśmy list od naszego Czytelnika ob. FRANCISZKA DUDKA z W-73, który pragnie na naszych łamach wyrazić gorące podziękowanie organizatorom wczasów pod gruszą w Białce Tatrzańskiej. Czyni to w imieniu 60 rodzin pracowników Huty im. Lenina, które spędziły tam wakacje w lipcu i sierpniu. W myśl życzenia zawartego w liście przekazujemy słowa uznania za dobrą organizację wczasów Radzie Zakładowej Transportu Kolejowego, która umie dbać o zalogę tego Wydziału. A także za wygodne dowiezienie uczestników wczasów na miejsce. Rodziny, które skorzystały z przyjemnego wycieczki w Białce Tatrzańskiej dziękują w szczególności przewodniczącemu Rady Zakładowej TK ob. A. Dąkowskemu, ob. T. Koźłowski, F. Baranowi.

## Filmowcy „kręcą” w Hucie

Staraniem CRZZ realizowany jest obecnie film instruktażowy o tematyce bhp w hutnictwie. Część tego filmu „nakręcana” jest na terenie Huty im. Lenina. Od pewnego czasu gościmy operatorów, którzy biorą udział w pracach nad realizacją filmu.

Barżo dobrze, że film, który stanowić będzie cenną pomoc w szkoleniu załóg hutniczych uwzględni w szerokim zakresie specyfikę i warunki panujące w kombinacie. Pominie tych spraw odniżyłoby bowiem wartości dydaktyczno-pornawcze filmu dla załogi HIL, stanowiąc zarazem lukę.

## KOMUNIKAT

SZKOŁA PODSTAWOWA DLA PRACUJĄCYCH HUTY IM. LENINA ogłasza dodatkowe wpisy na rok szkolny 1962/63 do klas V, VI, VIII. Wpisy przyjmuje Kierownictwo Szkoły nr 19 (dawny budynek

Transportu Samochodowego) nr telef. 53-53 codziennie w godzinach od 12 do 16 ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH DOROSŁYCH HIL, zawiadamia, że rozpoczęcie roku szkolnego nastąpi w dniu 18. IX br. (wtorek) o godzinie 15. w Budyńku Administracyjnym „S” Sala Teatralna.

## WITAMY TEATR MUZYCZNY W NOWEJ HUCIE

Nie często zdarzały się dotychczas w Nowej Hucie takie imprezy artystyczne, jak nowa premiera Teatru Muzycznego w Hall Widowiskowo-Sportowej Huty im. Lenina. Oczekiwały na nią setki nowohucian i wielu też ich przybyło na inaugurację sezonu w tym teatrze, która tym razem odbyła się w środowisku hutniczym. Trzeba ze szczególnym uznaniem podkreślić umiejętność — dostosowania się całego dużego zespołu operetki krakowskiej do warunków, jakimi dysponuje na razie Nowa Huta, tj. skromnej estrady i równie skromnego zaplecza w naszej hali.

„Życie paryskie”. J. Offenbacha jest bezspornie sukcesem Teatru Muzycznego, czego dowiodła jego premiera w dniu 9 bm. i kolejne spektakle. M.łodyjne „Życie” wymaga nie tylko dobrej wysta-

wy, lecz przede wszystkim doskonałych wykonawców. Mocną stroną realizacji tej operetki jest świetna obsada, zwłaszcza ról kobiecych. Piękne głosy I. Borowickiej, M. Pacyńskiej i S. Zacharjusz stanowiły największy walor



Premiera „Życia paryskiego”...

premierowego przedstawienia. Niezawodni byli — jak zawsze — K. Rogowski i W. Kotarba. „Życie paryskie” zostało wyposażone w świetne, nowe kostiumy, co nie zawsze można było zauważyć dawniej w Teatrze Muzycznym.

W sumie wrażenie z rozpoczęcia nowego sezonu przez operetkę krakowską jak najlepsze, co jest niewątpliwie zasługą nie tylko wykonawców, lecz również nowego kierow-

nie twa Teatru Muzycznego z dyr. K. Kordem na czele oraz kierownika artystycznego operetki K. Rogowskiego. Pozytkanie współpracy dla operetki muzyków tej skali co T. Dobrzański, K. Missona, reżyserów jak W. Krzeminski i scenografów Lidii Mintyc oraz J. Skarżyńskiego rokuje „Życiu paryskiemu” długotrwałe powodzenie.

I jeszcze jedno. Wejście Teatru Muzycznego do Nowej Huty, jego życzliwe nastawie-

nie do odbiorców z nowohuckiej dzielnicy, udana próba nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu, tu na miejscu, świadczą o nowych ożywczych prądach nurtujących zespół operetki krakowskiej. Witamy go w Nowej Hucie serdecznie z nadzieją, że pierwsze bliskie kontakty rychło zamienią się we wspólne życie pod jednym dachem w gmachu kina „Światowid”. Takiego zbliżenia nasza dzielnica potrzebuje od dawna

I. K.



...na estradzie Hall Widowiskowo-Sportowej w Nowej Hucie.

Dość częstym zjawiskiem u nas są niestety kradzieże mienia społecznego. Przepięknie tego typu karze się z całą surowością. Mimo podejmowania różnego rodzaju środków zabezpieczających przed kradzieżami, na terenie Huty im. Lenina również zdarzają się

z terenu pracy Kwarciński i Górecki udali się w kierunku Pleszowa. Po winie „suszyło” ich. W kiosku KZS pokrzepili się piwem. Uwaga ich skupiła się wokół skradzionego kabla; zadawali sobie pytanie, w jaki sposób przewieźć go w miej-

na przed Sądem w dzielnicy Nowa Huta. Z akt opisanej sprawy dowiadujemy się, że Górecki był już kilkakrotnie karany. M. in. za spowodowanie manka zasądzony został na jeden rok i 6 mies. więzienia, a w roku 1956 na 6 mies. więzienia za paserstwo.

W naszej rzeczywistości odbycie kary więziennej nie zamka drogi winnemu do pełnej rehabilitacji dzięki uczciwej pracy po wyjściu z więzienia. Sprawa jest chyba bezsporna. Jedno jednak można mieć zastrzeżenie, wyciągając wnioski z przedstawionego zdarzenia kradzieży. Przepięknie zapisana na koncie Góreckiego powinna być zobowiązanie kierownicze czynnikowi do zwrócenia na niego uwagi w tym sensie, by nie miał on okazji na terenie pracy do działalności przestępczej.

Drugi jeszcze wniosek nawiązuje się w związku z przestępstwem Kwarcińskiego i Góreckiego. Picie napojów alkoholowych w miejscu pracy, przy produkcji, choć w najmniejszych ilościach, nie może mieć miejsca. Karygodne jest to zjawisko tym bardziej, gdy patronuje temu przełożony.

JAN STYRYLSKI

## Gdy od rana ma się „pragnienie“

nieraz wypadki przywłaszczania sobie przez niesumiennych pracowników różnych przedmiotów stanowiących własność kombinatu.

\*

Duże pragnienie widocznie trawiło Józefa Kwarcińskiego (ur. w 1921 r., zam. os. Górali 14/21) i Romana Góreckiego (ur. w 1909 r., zam. os. Hutników bl. 3 m. 40) pewnego czerwcowego dnia, skoro przed rozpoczęciem pracy w godzinach porannych raczyli się już winem (obaj zatrudnieni byli w ZBM nr 2, oddz. 2 HiL). Spotkawszy się na przystanku tramwajowym — wspomniani koledzy z pracy, postanowili zaopatrzyć się w butelki z winem, a jedną z nich nawet zabrali do kieszeni, by inni mogli też skorzystać.

Gdy znaleźli się na terenie swego zakładu, udali się do pakkamery znajomego brygadzysty Władysława B. Trwały rozmowy no i... picie. Nie tylko względny towarzyskie przemawiali za wizytą u brygadzysty. Brygadzysta, choć jak gąbka wypił, wypił tylko pół szklanki wina w czasie odwiedzin swych kolegów, zajęty był także wydawaniem dyspozycji robotnikom i innymi czynnościami związanymi ze swym zajęciem. W związku z tym zmuszony był wychodzić ze swego pomieszczenia. Dobrana dwójka: Kwarciński i Górecki skorzystali z nieobecności brygadzysty, wynieśli znajdujący się tam czteryolowy kabel elektryczny (49 m) i komplet wtyczek.

W prokuratorskim akcie oskarżenia znalazło się więc sformułowanie: „Kwarciński i Górecki wspólnie — w porozumieniu zabrali kabel z terenu Budowy Stalowni Konwertorowej Huty im. Lenina na szkodę Zarządu Budowlano - Montażowego nr 2, Oddział 6 Przeds. Bud. Przemysłowego Huty im. Lenina”.

Akcja kradzieży odbywała się dość pomysłowo. Kabel wyrzucono za ogrodzenie i przykryto trawą. Po wyjściu

sce, gdzie można go „opylić”. Zatrzymali przypadkowo przejeżdżający samochód „Star”. Kierowca Henryk Z. wyraził zgodę na zabranie obu kolegów z ich lupem. Poprosili o zawieszenie ich do Czyżyn. Górecki wysiadł pod Kopcem Wandy w obawie przed patrolami MO oświadczając, że będzie czekał na przystanku tramwajowym w Czyżynach. Tam go jednak nie było. Z. zawrócił do centrum. Tu oddał jednego ze złodziei — Kwarcińskiego w ręce MO.

Wykretne były tłumaczenia obydwu złodziei. Nie pokrywały się ze stanem faktycznym. W niedługim czasie sta-

## Nieudany występ gościnny

Katarzyna Hanuga zjawiała się w Krakowie przed rokiem. Miała 18 lat. Skąd przybyła — trudno było ustalić. W późniejszych dochodzeniach stwierdzono, że ostatnio przebywała w różnych miejscowościach województwa krakowskiego. m. in. w powiecie myślenickim, a Sąd Powiatowy w Nowym Sączu dysponuje aktem oskarżenia przeciwko niej. Również w Sądzie Powiatowym m. Krakowa znajduje się oskarżenie przeciwko K. Hanudze o podobnym ciężarze gatunkowym.

Co pewien czas K. Hanuga zmieniała miejsce zamieszkania, od czasu do czasu przyjmowała dorywcze zajęcia, ale w zasadzie dłużej nigdzie nie pracowała. Czym się trudniła? Włóczęgostwo, przesiadywanie w lokalach gastronomicznych itp.

Gdy dochodzeniowy funkcjonariusz MO zapytał Hanugę dlaczego obrała sobie w ostatnim czasie miejsce zamieszkania i teren swego „działalności” w Nowej Hucie usłyszała: mówiono mi, że tu taki „Meksyk”, że tu można łatwiej się melinować”.

\*

Katarzyna Hanuga znalazła się w hotelu robotniczym w Nowej Hucie, os. Młodości bl. 5. Opuszczając swe chwilowe miejsce zamieszka-

nia w maju bieżącego roku, wykorzystwała nieobecność jednej z mieszkanki, wyrwała zamek od walizki i zabrała sweter wartości 600 zł. Drugiego dnia po dokonaniu kradzieży została aresztowana. Dziś przebywa w więzieniu i wkrótce odpowie przed Sądem za dokonane kradzieże.

\*

Przed 10 laty na teren Nowej Huty przybywali z rozmaitych stron Polski ludzie zaciągający się do pracy w kombinacie. Zdarzały się wówczas wypadki, że w masie ludzkiej znajdowały się jednostki szukające azylu — ludzie przestępcy. W tym czasie trudniejsza była wykrywalność przestępstw, trudniejsza praca wychowawcza i większe różnicowanie zapatrywań na problematykę przestępczości.

Dziś elementy przestępcze mniemające, że nasza dzielnica to „Meksyk”, zostają szybko wyprowadzane z błędów. Sprawniejsze funkcjonowanie MO i dojrzała postawa społeczna, to czynniki, które prostują opinię nowej dzielnicy.

Na marginesie dokonanej kradzieży przez K. Hanugę można wyrazić zdziwienie, że obecnie jeszcze zdarzają się dość częste wypadki nocowania w hotelach różnych osób (często podejrzanych) bez zameldowania. (J. Styr.)

# Głos Młodych

POD RED. J. Z.

## Balet Domu Kultury HiL święcił triumfy w stolicy

Wypada nam jeszcze raz pisać pochlebnie o Zespole Baletowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Po sukcesach zagranicznych w czerwcu br. i przerwie wakacyjnej, ten świetny zespół wystąpił ostatnio na pokazie najlepszych zespołów Związku Zawodowego Hutników. Była to impreza zorganizowana w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie pod nazwą „Hutnicy Warszawy”.

W ponad dwugodzinny programie zobaczyliśmy kilka zespołów chóralnych i baletowych z różnych hut, oraz zespoły estradowe: muzyczne i wokalne. Balet z Nowej Huty

podbił serca warszawskiej publiczności przede wszystkim dobrym wykonaniem tańców rzeszowskich i mazura, oraz wdziękiem i ślicznymi strojami — łowickimi.

W najbliższym czasie zespół wystąpi w Zakopanem z okazji zakończenia Rajdu Lenińskiego. Jak widać rozpoczął się prawdziwy sezon na gościnne występy poza Nową Huta, ale planuje się też koncerty na naszych estradach.

W przyszłym roku balet obchodzi 10-lecie swego istnienia i w związku z tym przygotowuje specjalny program jubileuszowy.

niej najlepsza, dziś jest najgorsza. Brak inicjatywy i aktywnej pracy.

Sądymy, że bliższe zainteresowanie się działalnością ZMS ze strony egzekutywy wydziału, a przede wszystkim (własna) moilizacja aktywów młodzieżowego w Mostostalu powinny doprowadzić do radykalnej poprawy i zmiany na lepsze. Życzymy odzyskania pierwszego miejsca w przedsiębiorstwie. Sprawa niewątpliwie trudna, ale zupełnie realna...

### NAJMŁODZA GRUPA...

...powstała w Energo-Montażu. Jest ich w tej chwili 35 i wszystkie liczą 850 członków. Jak na PPB to dość dużo, choć możliwości wzrostu szeregów ZMS nie zostały jeszcze wyczerpane.

### TURYŚCI KOMSOMOLCY...

...odwiedzili ostatnio Nową Huta i spotkali się z grupą aktywistów Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych. Spotkanie i wymiana doświadczeń upłynęło w bardzo przyjemnej i koleżeńskie atmosferze.

Na zakończenie spotkania gospodarze wręczyli — miłym gościom — albumy z Nowej Huty.

\*

Należałoby jeszcze wspomnieć o kilku innych ciekawostkach, choćby o utworzeniu Komisji Młodzieżowej przy Radzie Zakładowej, ale na tym poprzestaniemy, bo zamierzamy również w następnym numerze pisać (więcej) o życiu młodzieży PPB.

## Powstała 66-ta grupa działania ZMS w hucie

Wkrótce odbędzie się pierwsze zebranie grupy działania ZMS w komórce geodezyjnej Dyrekcji Inwestycji. Wybrany będzie komitet grupy i ustalony program pracy na najbliższe miesiące.

Warto przy tym przypomnieć, że jest to już 66 z kolei grupa ZMS-owska w kombinacie. A cała organizacja fabryczna liczy około 1900 członków.

### 29 BM. OTWARCIE KLUBU W DMR

Wspominaliśmy już kiedyś o zamiarze i wstępnych pracach przygotowawczych do otwarcia klubu - świetlicy w Domu Młodego Robotnika na osiedlu Stalowym. Dzięki staniom samorządu hotelowego i przy pomocy Rady Zakładowej lokal wyposażony został w niezbędne meble i urządzenia, a 29 września oddany zostanie ostatecznie do użytku mieszkańców hotelu. Na inaugurację przygotowuje się program rozrywkowy.

## „OGNIKO MŁODYCH” ROZPOCZYNA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

W dniu 17 września br. rozpoczynają się zajęcia w „Ognisku Młodych” ZMS na os. Młodości. Początek nauki gry na akordeonie — 17 bm. o godz. 17, natomiast lekcje śpiewu i gry na gitarze — 18 bm., godz. 17. W tym samym dniu wznowia swoją działalność teatrzyk „Violinka”, a kurs tańca towarzyskiego (I stopnia) rozpoczyna się 19 bm. o godz. 17.

„Ognisko Młodych” organizuje również kursy dla fotografatorów (pocz. i zaawans.). Program przewiduje zajęcia praktyczne, uzupełniane wiadomościami teoretycznymi. Dla kursantów przygotowano zwięzły poradnik fotograficzny. Rozpoczęcie zajęć planuje się w dn. 19 bm.

Wpisy kandydatów przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki u sekretariacie Klubu Fotograficznego Ogniska Młodych ZMS os. Młodości bl. 1 w godz. od 18 do 20.

(bs) |

## Rady Osiedli gospodarzem swojego podwórka

Jak w poprzednich moich artykułach pisałem, członkowie Spółdzielni zamieszkałi w domach spółdzielczych, pokrywają opłatami czynszu wszystkie koszty związane z eksploatacją budynków. Są to koszty bieżącego remontu i konserwacji budynków, oraz utrzymania czystości. Koszty te w dotychczasowej działalności Spółdzielni kształtowały się i nadal kształtują w wysokości 1,50 zł za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej mieszkania w stosunku miesięcznym.

Czy koszt ten jest wysoki czy niski? Na to pytanie można dać dwie odpowiedzi. Pierwsza brzmi: stosunkowo niski, przy obecnym systemie organizacyjnym Spółdzielni, gdy wszystkie czynności remontowe i konserwacyjne wykonuje się odpłatnie przez pracowników zatrudnionych w Spółdzielni oraz przez branżowe firmy. Druga odpowiedź brzmi: wysoki i to bardzo wysoki w stosunku do przeciętnego budżetu domowego członka. Ten właśnie budżet domowy powinien mieć na uwadze tak władze statutowe Spółdzielni, jak i aktywni osiedlowi i wytyczyć cały swój wysiłek w celu maksymalnego obniżenia kosztów eksploatacji.

cji, co niewątpliwie miałoby wpływ na wysokość czynszu.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej jedna ze spółdzielni zmobilizowała swych członków do przeprowadzenia dla potrzeb spółdzielni po 15 godzin miesięcznych. W ten sposób zlikwidowano opłaty za robociznę przy remontach, konserwacji, sprzątaniu, za pracę kulturalno-oświatową oraz za drobne prace umysłowe, jak prowadzenie meldunków itp.

Czy wśród naszych członków można by taką akcją przeprowadzić? Myślę że tak! W przeprowadzeniu jednak tej akcji, muszą wziąć udział wszyscy aktywni Spółdzielni, mając jak już podkreślałem na uwadze budżet domowy każdego członka. Pierwsze jednak, że tak się wyrażę, skrzypce, grać powinny Rady Osiedla, powołane i wybierane spośród mieszkańców, na podstawie nowo uchwalonego statutu. Rada Osiedla, to właśnie ten najlepszy aktyw wśród mieszkańców, który zna bolączki swego osiedla, zna mieszkańców, członków Spółdzielni, który nieraz wiele godzin swego cennego czasu „prywatnego” poświęca trudnej pracy społecznej. Mamy obecnie trzy takie Rady Osiedla, a to: na osiedlu Spółdzielczym z przewodniczącym ob. Czesławem Pawłowskim na czele, na osiedlu Kolorowym z ob. inż. Ryszardem Kyncl, jako przewodniczącym, oraz na osiedlu Wierzyca w Krakowie, której przewodniczy ob. Kazimierz Gajewski.

W dotychczasowej pracy Rad Osiedla należy przede wszystkim wyróżnić Radę na osiedlu Wierzyca z takimi aktywistami, jak ob. ob. Gajewski, Krzywonos, Opoka, Szafraniec, Kubic i inni, którzy wiele wysiłku włożyli, organizując młodzież zamieszkujejącą nasze bloki (ślawnie „Orlik”), pomagając w organizowaniu usług dla mieszkańców, organizowaniu czynów społecznych i szeregu innych spraw.

Siabiej niż spodziewano się pracują pozostałe Rady, mimo że tyle wdzięcznej pracy jest na ich terenie. Chociażby praca z młodzieżą. Młodzież garnie się do zabawy i pracy. Trzeba ją tylko zorganizować, a uzyskamy jej wdzięczność, jako nagrodę za trud włożony w tę pracę. A przecież wśród członków tych osiedli są chętni ludzie, jak np. ob. ob. Ciwiński, Jaroszowa, Gajewski, Kowalikowa, Gawlikowa i szereg innych, którzy pomogą w pracy Rad Osiedli, tylko czekają na inicjatywę przewodniczących tych Rad. A więc ob. Pawłowski i Kyncl organizują, w oparciu o powyższy aktyw pracę swoich Rad i w szlachetnym współzawodnictwie walczą będą o palmę pierwszeństwa.

Jestem głęboko przekonany, że przy rozwinięciu się działalności Rad Osiedli będzie można doprowadzić do tego, aby członkowie naszej Spółdzielni zamieszkałej w blokach spółdzielczych, zadeklirowali co najmniej 5 godzin miesięcznie na rzecz pracy społecz-

nej dla Spółdzielni, a zarazem i dla siebie.

Osiedle Krzesławice również wybierze Radę, po całkowitym zasiedleniu wykupionych bloków. Na zebraniach organizowanych obecnie przez zarząd mieszkańców tych bloków wybiorą komitety domowe, które będą gospodarzami poszczególnych bloków, przestrzegając i ucąc kultury zamieszkania oraz zasad współżycia mieszkańców. Tych 165 członków, którzy zamieszkają na Wzgórzach Krzesławickich witam dzisiaj jako nowych mieszkańców i aktywistów spółdzielczych i życzę im, aby ich praca społeczna postawiła ich na jednym z pierwszych miejsc wśród aktywów naszych osiedli.

Na zakończenie mojego cyklu rozważań na temat spółdzielczości, chciałbym zaapelować do wszystkich członków naszej Spółdzielni, aby tak jak miesięcznik „Dom Spółdzielczy” (który można u nas zaprenumerować), pismo spółdzielczości mieszkaniowej w całym kraju, „Głos Nowej Huty” był przez Was prenumerowany i czytany, by w każdym numerze „Głos Nowej Huty” były artykuły, notatki czy korespondencje z osiedli na temat spółdzielczości. Piszcie więc o tych sprawach do redakcji „Głos Nowej Huty”, a myśle, że znajdzie się w nim w przyszłości „Kącik Spółdzielcy”.

CZESŁAW SARNA  
przewodniczący Zarządu  
MSM „Hutnik”

POGODA

Pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie. W jednym dniu upał i morze słońca w drugim ziąb jak w listopadzie i mżawka.

Myślmy już o zaopatrzeniu na jesień i zimę

Nasza dyrekcja MHD art. przemysłowymi przygotowuje się już do pewnego czasu do sezonu jesienno - zimowego.

Już teraz sklepy MHD zaopatrzone są w pierwsze partie płaszczy i kostiumów oraz swetrów w różnych fasonach,

gatunkach i kolorach. Szczególnie ładne są swetry ze spółdzielni warszawskich, imitujące mochery.

W nowohuckich sklepach możemy znaleźć również duży wybór towarów tekstylnych, np. wielokolorowe zerówki w cenie 70 zł za 1 m, elanę na ubrania i kostiumy.

nad 200 zł, a dla dzieci i młodzieży ponad 10 tys. par bucików sportowych.

Lepiej niż w latach ubiegłych zaopatrzone będą sklepy w artykuły dziewiarskie, jednak ilość ta w dalszym ciągu nie zaspokoi wszystkich potrzeb.

W nowohuckich gromadach

Konieczne zwiększenie uprawy warzyw

W związku z rozbudową kombinatu i miasta oraz stałym dopływem siły roboczej do przemysłu, nasuwa się konieczność przeanalizowania dotychczasowego sposobu użytkowania ziemi i metod produkcji.

Jak nas poinformowano, obecna powierzchnia gruntów ornych w naszej dzielnicy wynosi ponad 3 tys. ha, w czym uprawy zbożowe wynoszą 52 proc., okopowe 20 proc., warzywne 13 proc. i inne.

Pomimo tych sprzyjających warunków produkcja warzyw w porównaniu do potrzeb jest bardzo mała (5,5 proc. zapotrzebowania).

ZAGADNIENIA OCHRONY ROSLIN

Racjonalnie stosowane zabiegi mechaniczne i chemiczne w zakresie ochrony roślin przyczyniają się do zwiększenia wydajności pól.

Przeprowadzone przez Wydział Rolnictwa kontrole wykazały, że nie wszystkie przedsiębiorstwa, posiadające tereny zielone wykonują zarządzenia zwalczania chwastów.

PLANY MELIORACYJNE

Odnośnie stanu urządzeń wodno-melioracyjnych na terenie dzielnicy należy stwierdzić, że tereny osiedli: Lubocza, Grębalów, Eranice i Mogiła zdrenowane są na obszarze około 400 ha.

W osiedlu Mistrzejowice w ub. roku odwodniono 20 ha łąk. W pozostałych osiedlach wykonane urządzenia wodno-melioracyjne należą do prawie zużytych i dlatego istnieje konieczność projekowania nowych melioracji.

Bogate są plany melioracji dla nowohuckich gromad. W latach 1964/65 w Lubocy i Wadowie projektuje się przeprowadzenie nowego drenowania po 80 ha pól w każdym osiedlu.

Co przyczołuje „Estrada Operowa”

Zespół Estrady Operowej Zakładowego Domu Kultury HiL w nowym sezonie planuje powtórzenie montażu estradowego opery Pietro Mascagniego „Cavalleria Rusticana”.

Ognisko Dziecięce przyjmuje zapisy

Ognisko Dziecięce Zakładowego Domu Kultury HiL - Na Skarpie przyjmuje zapisy dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym na kursy języków obcych (niemieckiego i angielskiego), a także do zespołów teatralnych.

Program ten wykonany zostanie zarówno w Krakowie, jak i w Nowej Hucie, ponadto przewidzianych jest szereg występów w większych ośrodkach przemysłowych województwa krakowskiego.



Wystawa fotografii w ZDK.

Wystawa fotografiki w ZDK

W sali wystawowej ZDK otwarto przed kilku dniami ciekawą wystawę pt. „Młodzi Niemcy fotografują”.

W sali wystawowej ZDK otwarto przed kilku dniami ciekawą wystawę pt. „Młodzi Niemcy fotografują”.

Również TPSP zorganizowało 33 kolejną wystawę malarstwa Marii Erdman i Jana Przelomca w Salonie Wystawowym w Alei Róż.

W grudniu br. zespół Estrady Operowej zamierza wystąpić z wykonaniem premierowym nowego, czwartego z rzędu programu koncertowego pt. „Coctail muzyczny”.

GDZIE KIEDY?

- KINA
SWIT - godz. 15.45, 18 i 20.15. Od dnia 13 do 17 bm. „Toni Saller - Czarna Błyszawka” prod. NRF.

- 17 bm. „Nikodem Dyzma” prod. polskiej - dozwolony od lat 16. Od dnia 18 do 19 bm. „Skarb” - prod. polskiej - dozwolony od lat 10.

ROZWÓJ BUDOWNICTWA SZKŁARNIOWEGO

W porównaniu z rokiem 1953 w hr. powierzchnia szklarni wrosła z 620 m kw. do 2 890 m kw., a powierzchnia inspektów - z 2 120 m kw. do blisko 13 tys. m kw.

AKCJA KREDYTOWANIA WSI

Akcja ją zajmuje zic Bank Spółdzielczy i Rolny. Ten ostatni udziela kredytów długoterminowych, natomiast Bank Spółdzielczy przedkłada kredyty krótko- i średnioterminowe na finansowanie kontraktacji.

Nowa plansza dzielnicy na Placu Centralnym

W najbliższych tygodniach na placu Centralnym ustawiony zostanie nowy kiosk „Ruch”, w miejsce dotychczasowej planszy Nowej Huty.

W tym roku opracowuje się także dokumentację na poszerzenie jezdnii z Placu Centralnego w Aleję Róż.

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Nowy „Dzień”

Obchodzimy najrozmaitsze „dni”. Słusznie, Nasuwa się przy okazji myśl, czy na szarym końcu wielkiej plajdy obchodów nie znalazłoby się miejsce na... Dzień Uczciwego Człowieka?

rakter spośród wszystkich „dni”. Wprost nie mogliśmy się do niego odnieść, by każdego z nas odpowiednio wyróżnić i nagrodzić specjalnym uznaniem.

Jakże by się wtedy czuła ta mniej uczciwa część naszego społeczeństwa? Pytanie tylko, kogo mogliśmy do niej oficjalnie zaliczyć... A może nieuczciwi zgłosiliby się sami w Dniu Uczciwego Człowieka?

A więc Kluby!

Kalendarz bywa nieubłagany. Spadły z niego kartki sierpnia, jak liście z drzew na nowohuckich skwerach. Teraz spływają jedna po drugiej złote kartki września.

„Opera w pigułce” w Nowej Hucie

W Sali Teatralnej, w budynku „S” Huty im. Lenina w dn. 18 bm. o godz. 19 wystąpi gościnnie warszawski zespół PAGARTU „OPERA W PIGULCE”.

OGŁOSZENIA DROBNE

- PRZENIOSŁO TADEUSZ - zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.
KAWULA MARIAN - zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

Redaguje Kolegium. - Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” - Telefony: Kierownik Ośrodka (28-99). Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala (61-18, wewn. 47-69). Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosza Zakładowa 44-68.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-23

**Czytelnicy**

Wprawdzie „typowo letnie” miesiące już poza nami, pogoda jednak dopisuje nadal, co uwiarydliwiało się także w tematyce nadesłanych do naszego kącika zdjęć. Dzieci — to zawsze bardzo wdzięczny temat. Maluchy nie potrafią pozować, dzięki czemu właśnie ich zdjęcia odznaczają się zwykle wielką naturalnością, a to jest bardzo ważne w każdej dobrej fotografii. Zwróćcie uwagę na obydwu malców — oprócz wspomnianej już naturalności, uderza świetne uchwycenie przezabawnych min dzieci, ich radości życia i beztroski. Również technicznie zdjęciom tym nie można wiele zarzucić. Ciekawie ujęte jest nasze trzecie zdjęcie, przedstawiające fragment miłej wycieczki w Karkonoszach, a zatytułowane „W drodze na Śnieżkę”. Pośrodku fotografii malownicza, skalista droga.

Wszystkie trzy zdjęcia pochodzą tym razem od jednej



osoby: ob. Jerzego Łęcznara. Ciekawe jest niewątpliwie to, że te fotografie wykonano aparatem prod. czechosłowackiej „Pionyr”, odpowiednikiem naszego „Druha”. Czas 1/50 sek., przesłona 16, film „Fotopan”, czułość błony 13 DJN. (dr)

**fotografują**



**Kaleidoskop filmowy**

Z „Głosem Nowej Huty” na Festiwal Filmów Polskich w „Światowidzie” ♦  
Spotkanie z Marleną Dietrich

Przypominamy, że w ramach tegorocznych „Dni Filmu Polskiego” w tym tygodniu w sali kina „Światowid” zobaczymy bardzo dobry film pt. „Spóźnieni prze-

Czarna Błyskawica” produkcji NRF. Cechują go doskonałe zdjęcia sportowe, efektowne popisy narciarskie. Bohater filmu, „najszczęśliwszy narciarz świata” Toni Sailer jest nie-



Toni Sailer — Czarna Błyskawica.

chodzą”. Czekamy ponadto na debiut reżyserski St. Jędrzyki w filmie ze scenariuszem Aleksandra Scibor-Rylskiego. Film pt. „Dom bez okien” przedstawia nam zamknięte środowisko ludzi, które staje się przedmiotem skrupulatnej obserwacji i analizy, ujawniając rzeczywiste konflikty psychologiczne i moralne cyrkowców. Na małej sali kina „Światowid” zobaczymy kilka polskich filmów powtórkowych. Będzie to pierwsza powojenna komedia polska pt. „Skarb” z D. Szafarską, J. Duszyńskim, A. Dymszą, A. Jęnowską i Ireną Netto. Nowohucka młodzież z radością przyjmie film pt. „Awanturnik o Bes’ie”, ekranizację popularnej powieści Kornela Makuszyńskiego, w reżyserii Marii Kaniewskiej w roli głównej „cudowne dziecko” — Małgosia Piekarśka. Warto również zobaczyć bardzo dobry film z okresu okupacji pt. „Zamach”.

wątpliwie najważniejszą atrakcją. Z zainteresowaniem śledzimy miłosne i sportowe perypetie narciarskiego trenera z małej alpejskiej wioski.

„Tajemnica tajgi”, to film produkcji radzieckiej w kolorach naturalnych o wyprawie naukowej w lasy Syberii. Ciekawe są szczególnie zdjęcia roślin i zwierząt. Zwłaszcza życie dzikich zwierząt zostało doskonale podpatrzone.

Z dawno niewidziana, wspaniale młoda Marlena Dietrich w roli tytułowej zobaczymy doskonały film kryminalny pt. „Świadek oskarżenia”. Jej partnerem jest nie żyjący już Tyrone Power.

**P. S. WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM PRZYPOMINAMY, ŻE ZAMIESZCZONY PONIZEJ KUPON UPRAWNIA DO NABYCIA 2 ULGOWYCH BILETÓW NA SEANS FESTIWALU FILMÓW POLSKICH W KINIE „ŚWIATOWID”. TRZEBA GO TYLKO WYCIĄĆ I ODDAĆ W KASIE TEGO KINOTEATRU.**

A w innych kinach nowohuckich? Wszystkim, których interesuje narciarstwo polecamy film „Toni Sailer —

**Redakcja „Głosu Nowej Huty”**

**KUPON**

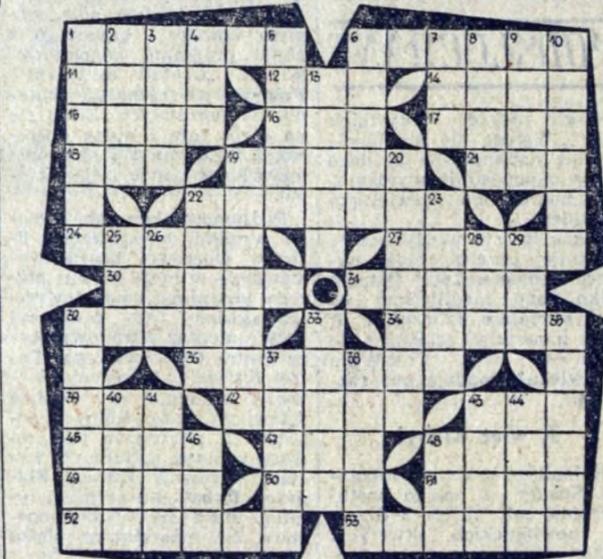
uprawnający do zakupu dwóch biletów ulgowych w ramach DFP.

**Kino „Światowid” w Nowej Hucie**

**KRZYŻÓWKA**

**POZIOMO:** 1. szkodnik żerujący w składowach i piwnicach, 6. dzieło literackie nie posiadające żadnych wartości artystycznych i ideowych, 11. twierdzenie, które zamierza się udowodnić i obronić, 12. wiatr wiejący na Jeziorze Garda we Włoszech, 14. posąg bóstwa, 15. węglowodór

**liczebnik główny, 42. zwierzę z rodziny żyraf, zamieszkujące tropikalne lasy Afryki centralnej, 43. zaimek, 45. część składowa naszych obiadów, 47. tytuł oficera w dawnym wojsku tureckim, 48. mityczny lotnik, co miał skrzydła przyklepione woskiem, 49. miasto w północnej Al-**



nasycony, składnik gazu świetlnego, 16. przywraca siły po trudach dnia, 17. imię wybitnego francuskiego reżysera filmowego („Wielkie manewry”), 18. wykryty w 1898 roku przez małżonków Curie, 19. syn Telamona, grecki bohater spod Troi, pokonany przez Odyseusza w sporze o zbroję Achillesa, 21. kozera w kartach, 22. rozbiór badanego przedmiotu na części składowe, 24. ród słynnych włoskich lutników z Cremony, 27. egzotyczne rośliny z rodziny obrazkowatych, hodowane u nas w mieszkaniach dla pięknych liści, 30. wielkie stojące lustro, często oprawione w ozdobną ramę, 31. miasto w USA nad rzeką Missouri, skąd bierze początek najstarsza transkontynentalna linia kolejowa Ameryki Północnej, 32. posąg wniesiony mężowi przez żonę, 31. płaca od sztuki produktu wytworzonego, 36. zgodne współbrzmienie dźwięków muzycznych, oparte na skali naturalnej, 39.

gierli, ważny port morski i węzeł komunikacyjny, 59. wstrzymanie się od licytacji w grze karcianej, 51. koń maści czarnej, 52. aparaty radiolokacyjne, 53. potrzebny uczniowi w szkole.

**PIONOWO:** 1. stóg słomy ułożony w kształcie równoległoboku, 2. litera występująca w alfabecie greckim, 3. niebezpieczeństwo z pieca węglowego, 4. bliski przyjaciel Adama Mickiewicza, 5. sąsiad Polski sprzed 1917 roku, 6. pojazd zimowy ulubiony przez dzieci, 7. powszechne poważanie kogoś, 8. zasadnicza tendencja utworu literackiego, 8. kontrolny patrol wojskowy, obchodzący nocną warty i posterunki, 10. grupa wysp na Pacyfiku należąca do Alaski, duża baza morska armii USA, 13. pieniążek w Kamboży, 19. w muzyce: z życiem, z ożywieniem, 20. kapłani — czarownicy i znachorzy u ludów pierwotnych, zwłaszcza północnych, 22. bogini grecka, której poświęcone było drzewo oliwne

**CO CZYTAĆ?**

**TYTUŁ: „MIEJSCE ZAMIESZKANIA”**  
**AUTOR: ZBIGNIEW BARCZAK**  
**TREŚĆ:** Tomik jest debiutem książkowym młodego poety, który początkowo pisał wiersze na łamach gazet.

**WYDAŁA: LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA, CENA 5 ZŁ.**

**TYTUŁ: „PRZESIEDLENCY W NRF”**  
**AUTOR: JANUSZ SOBCZAK**  
**TREŚĆ:** Zamierzem em tej pracy jest próba przedstawienia całokształtu spraw związanych z przesiedleniem ludności niemieckiej, tak w ujęciu historycznym, jak współczesnym.

**WYDAŁO: WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE, CENA 22 ZŁ.**

**TYTUŁ: „LISTY DO MARYSIENKI”**  
**AUTOR: JAN SOBIESKI — W OPRACOWANIU LESZKA KUKULSKIEGO**  
**TREŚĆ:** Listy Sobieskiego do żony pisane z różnych miejsc historycznych, jak Podhajce, Kamieniec, Lwów, Chocim

**Kasik filatelistyczny**

**Znaczek bułgarski**

Dziś w naszym kąciku zamieszczamy znaczek wydany przez Pocztę Bułgarską z okazji setnej rocznicy urodzin braci Miladynowicz.

Znaczek jest w kolorze jasnozielonym, przedstawia podobizny obu wielkich braci. Wartość znaczka wynosi 1.25 lewów.



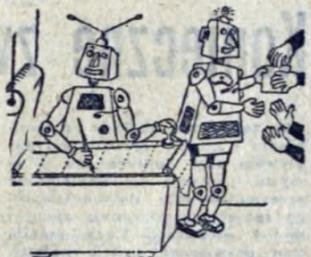
Ciekawy kontrast między prostotą i zwieźlością, z jaką Sobieski donosi o swoich zwycięstwach, niebezpieczeństwach i trudach, a rozciągłością jego miłosnych wyznań.

**WYDAŁ: CZYTELNIK, CENA 70 ZŁ.**

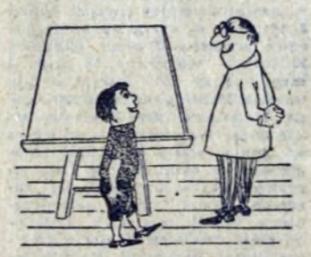
**HUMOR**  
**RYS. B. DZIEKAN**



— Proszę niech pan wsiada.  
— Dziękuję, spieszę się do pracy — poczekam na tramwaj.



Wydawanie zwolnień lekarskich



— Jaki będzie czas przyszły od słowa kraść?  
— Siedzieć w więzieniu — panie profesorze...

**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 36 (300)**  
**KRZYŻÓWKA**

**POZIOMO:** 1. szlaka, 8. spinaka, 10. eta, 12. ora, 13. Conan, 14. Iassu, 15. kaseton, 18. akt, 21. katar, 22. luz, 24. wara, 26. luk, 27. lora, 28. tura, 29. deko, 30. papa, 31. bez, 33. mała, 35. era, 36. Jurek, 38. Jan, 39. Batawia, 41. kotew, 43. epoka, 45. oko, 46. sen, 47. lekarz, 48. malaga.

**PIONOWO:** 1. szczaw, 2. len, 3. atak, 4. kanak, 5. nolor, 7. Iran, 8. nas, 9. Alosza, 11. prenumera, 16. sol, 17. tak, 19. katar, 20. trupa, 22. lokaj, 23. uroda, 25. ara, 27. Lem, 30. perkal, 31. but, 32. zew, 34. antaba, 36. jawor, 37. kiesa, 39. beks, 40. apel, 42. tok, 44. ona.

**ZIELONY QUIZ**

1. ZIELONA GÓRA — miasto na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej, 2. ZIELONE BAKTERIE — drobnoustroje beztlenowe w glebie i w wodach, 3. ZIELONE LATA — powieść Cronina, 4. ZIELONE SKALKI — urwiste skały nad Dunajcem, stanowiące rezerwat przyrody, 5. ZIELONY BALONIK — kabaret w słynnej Jamie Mchalikowej w Krakowie, 6. ZIELONY GIL — sztuka Tizso de Moliny.

**NAGRODY W POSTACI BONÓW KSIĄŻKOWYCH OTRZYMUJĄ**

Stanisław CHOJNACKI, Nowa Huta, Centrum D, bl. 1/70; 2. Franciszek HAJDUSIAŃEK, Nowa Huta, osiedle „Na Skarpie” bl. 52/6; 3. Marian KRZESK, Nowa Huta, Wzgórze Krzesławickie bl. 13/31; 4. Tadeusz KOTOWICZ, Nowa Huta, Centrum A, bl. 7/16; 5. Aleksander MASŁANKA, Nowa Huta, Centrum B, bl. 10/22; 6. Janusz MIECHOWICZ, Nowa Huta, ul. Zgody 7/32; 7. Czesław PUTAK, Nowa Huta, osiedle Młodości 4/46; 8. Bolesław REPETOWSKI, Nowa Huta, Wzgórze Krzesławickie bl. 35/33; 9. Katarzyna RIEWEKA, Kraków ul. Zamojskiego 26/5; 10. Edward ŚWIECICKI, Nowa Huta osiedle Hutnicze bl. 2/46; 11. Wacław WOLCZECKI, Nowa Huta, osiedle Hutnicze 2/46; 12. Władysław WRONA, osiedle Teatralne 5/31.

**SZYFROGRAM**

Litery odgadniętych wyrazów należy podstawić pod stojące obok liczby, a następnie uszeregować je kolejno od 1 do 37 i odczytać rozwiązanie, którego treścią jest przysłowie staropolskie.

**ZNACZENIE WYRAZÓW:**

1. siła ducha, wytrwałość, dzielność = 33 — 3 — 25 — 13 — 1 — 18.  
2. kto go używa, temu się głowa kiwa (staropolskie) = 19 — 24 — 29 — 34.  
3. koszenie zboża, żniwo = 31 — 16 — 4 — 21 — 5.  
4. pozycja bokserska, forma obrony przed ciosem przeciwnika = 37 — 15 — 11 — 20.  
5. owoc pracy twórczej = 9 — 28 — 30 — 22 — 17 — 14.  
6. zanieczyszczona wólkół wszystko = 27 — 8 — 35 — 10.  
7. wolne miejsce w szeregu = 23 — 28 — 36.  
8. rzeka w Syberii Wschodniej, lewy dopływ Leny = 32 — 2 — 7 — 12 — 6.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 21. IX br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi, (wystarczy nadstawić jedną), redakcja rozstrzyga nagrody w postaci

**BONÓW KSIĄŻKOWYCH**